Dzisiejszy numer zawiera 6 stron | Wydanie C | Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 107 — (778) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, sobota, 19 kwietnia 1947 r. | Rok V

Dziś w numerze:
Wywiad „Trybuny Robotniczej" z Lester Hutchinson'em

13.500 Niemców opuści Dolny Śląsk w kwietniu

Wrocław (PAP) Obecnie rozpoczął się dalszy etap repatriacji Niemców z terenu Dolnego Śląska. **Dnia 18 bm. wyjedzie z Wrocławia pierwszy transport a przed końcem kwietnia drugi — razem około 3.000 Niemców. W ciągu kwietnia br. cały Dolny Śląsk opuści według z góry opracowanego planu 9 transportów repatriantów niemieckich, liczących około 13.500 Niemców.**

TISO został stracony

BRATISLAWA, 18. 4. — (obsł. wł.) W dniu dzisiejszym o świcie został stracony ks. Tiso, b. premier rządu marionetkowego Słowacji. Prezydent Republiki Czechosłowackiej Benesz odrzucił prośbę o ułaskawienie skazanego.

Min. Radkiewicz o amnestii

Do dnia 15 kwietnia ujawniło się: 36.561 osób zwolniono z więzień: 25.265 osób

W odpowiedzi na interpelację klubu posłów Stronnictwa Demokratycznego z dnia 16 kwietnia 1947 r. w sprawie przebiegu i wykonania ustawy amnestyjnej, minister Radkiewicz składa następujące wyjaśnienia:

1) organa, podległe ministrowi bezpieczeństwa, wykonując zlecenia władz sądowych i prokuratorskich, przywróciły wolność 17.760 skazanym przez sądy i 7.465 znajdującym się w śledztwie osobom.

Razem zwolniono z więzień i aresztów do dnia 15 kwietnia br. 25.265 osób. Termin odbywania kary skrócono 5.726 osobom. Ogółem więc skorzystało z amnestii do dnia 15 kwietnia br. 30.991 osób.

2) Na dzień 16 kwietnia ujawniło się na całym terenie Polski 36.561 osób. Władzom Bezpieczeństwa złożono **10.426 sztuk broni.**

Liczba ujawnionych według województw przedstawia się następująco:

Woj. lubelskie — **10.267**, białostockie — **5.727**, warszawskie — **3.715**, krakowskie — **3.671**, rzeszowskie — **2.169**, łódzkie — **2.049**, poznańskie — **1.654**, wrocławskie — **1.615**, kieleckie — **1.425**, śl.-dąbr. — **1.379**, bydgoskie — **737**, gdańskie — **696**, Warszawa - miasto — **609**, woj. szczecińskie — **574**, olsztyńskie **277**.

Pełna ocena wyników amnestii jest jeszcze przedwczesna, gdyż działanie ustawy amnestyjnej kończy się 25 kwietnia br.

Minister Radkiewicz wyraża przypuszczenie, że w ciągu pozostałych jeszcze 9 dni, liczba ujawniających się znacznie wzrośnie. Jednakże na podstawie powyższych cyfr należy już stwierdzić, że dotychczasowy przebieg amnestii dał pozytywne rezultaty. Oznaczają one poważne rozładowanie podziemia, szczególnie na odcinku WIN, co świadczy o tym, że poważna część podziemia zrozumiało bezcelowość zbrodniczej walki przeciwko Państwu, że wielu z nich zrozumiało zgubność tej akcji i wraca do pracy pozytywnej.

Pragnę z tej trybuny jeszcze raz uprzedzić tych wszystkich, znajdujących się jeszcze w podziemiu i będących w niezgodzie z prawem, aby nie dawali posłuchu zgubnym podszeptom wrogich Państwu elementom.

Rząd Polski w akcji amnestii dał wyraz, że pragnie skupić wszystkie siły narodu do pracy nad odbudową kraju i polepszeniem dobrobytu wszystkich obywateli. **Poczuwam się do obowiązku przestrzec tych wszystkich, którzy z wielkiego aktu łaski Rzeczypospolitej nie zechcą skorzystać, że Rząd Polski potrafi ukrócić wszelką zbrodniczą dywersję i zapewnić społeczeństwu spokojne warunki dla twórczej pracy.**

W końcu chcę wierzyć, że wszystkie patriotyczne czynniki obywatelskie użyją wszelkich swych wpływów dla skłonienia reszty obałamuconych i oszukanych, szczególnie wśród młodzieży, do skorzystania z dobrodziejstw amnestii i zerwania z działalnością przestępczą.

TEGO DOMAGA SIĘ INTERES PAŃSTWA I NARODU" — kończy minister Radkiewicz wśród ogólnych oklasków.

OSTATNI TYDZIEŃ AMNESTII

Akcja ujawniania się stale wzrasta

WARSZAWA, (PAP). W ostatnim tygodniu trwania amnestii, komisja amnestyjna przy Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa - Miasto notuje w dalszym ciągu wielką frekwencję członków podziemia, ujawniających się zarówno grupowo jak i pojedyńczo.

Ostatnio ujawniła się grupa członków nielegalnego „Stronnictwa Narodowego", wśród których znaleźli się: członek białostockiego zarządu, pseud. **„Podlaski".** W grupie „SN" z terenu Warszawy ujawnili się: drużynowa „SN" pseud. **„218"**, sanitariuszka „SN" pseud. **„865"**, członkowie: pseud. **922**, pseud. **228** i inni.

W grupie członków THAK (Tajne Harcerstwo Armii Krajowej działające w Warszawie) ujawnili się m. in.: **Bohun, John, Świerszcz itd.**

Z NSZ-owskiej grupy Rena z Płud pod Warszawą ujawnili się jej członkowie **Czarny i Mucha.** Wśród dalszych członków NSZ ujawili się m. in.: łącznik, znanego na terenie pow. sokołowskiego oddziału Rekina ps. **„Błysk"**, magazynierka broni i bibuły, oddziału „Groma" z woj. warszawskiego ps. „Szatan", członek kieleckiego obwodu ps. **„Kosiutek"** i **„Rozetka" i wielu innych.** Spośród wielu zgłaszających się do komisji członków WIN, ujawniła się kurierka komendy głównej WIN, utrzymująca łączność pomiędzy „prezesem Ożogiem i płk **„Cisem"** ps. **„Joanna"**, dowódca kompanii WIN z terenu łomżyńskiego ps. **„Znicz"**, szef kontrwywiadu WiN z pow. hrubieszowskiego ps. **„Leszcz"** i **„Spalski"**, propagandzista WIN z Warszawy, ps. **„Misio".**

Akcja ujawniania się przybiera z każdą chwilą na sile.

TORUŃ (PAP.) W pomorskich komisjach amnestyjnych akcja ujawniania się jest w pełnym toku. W tych dniach ujawnił się major **„Czarny"** — Sergiusz Kostrzewski, dowódca brygady „Polskiej Armii Podziemnej" na okręg Pomorze—Gdańsk.

Major „Czarny" wezwał obecnie całą swoją grupę na terenie Pomorza do ujawnienia się.

BIAŁYSTOK (PAP.) — W ostatnim czasie na terenie woj. białostockiego ujawniło się dalszych 1235 członków organizacji podziemnych. Ujawniający się złożyli 179 jednostek różnej broni i wielką ilość amunicji.

KOMUNIKAT

Dnia 20 i 21 kwietnia 1947 r. w Katowicach, w sali Państwowej Filharmonii, przy ulicy Sokolskiej 2, odbędzie się III-cia konferencja wojewódzka delegatów Polskiej Partii Robotniczej.

Początek konferencji punktualnie o godz. 10-tej w pierwszym dniu i o godz. 9-tej w drugim.

Wszystkie delegacje z komitetów powiatowych i miejskich miast wydzielonych przybędą grupowo.

Za odpowiednie zorganizowanie i punktualne przybycie odpowiedzialni są I-si sekretarze.

KW PPR

W Pradze toczą się POLSKO-CZESKIE rokowania handlowe

Min. Minc o rozmiarach przewidzianej umowy



Min. przemysłu i handlu tow. H. Minc

PRAGA, 18. 4. (obsł. wł.) Po przybyciu do Pragi, przewodniczący polskiej delegacji gospodarczej min. **Minc** udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Rude Pravo". **Min. Minc oświadczył:** „Przyjechałem tu na kilka dni, aby zagaić rokowania i nawiązać kontakt z czołowymi osobistościami Czechosłowacji. Sprawy naglą, abym jak najprędzej powrócił do Polski.

Min. Minc wymienił następnie poszczególne kategorie umów, jakie będą przedmiotem rokowań między delegacjami obu państw. Są to:

1) Formalna umowa handlowa;

2) Umowa w sprawie wymiany towarowej na przeciąg najbliższych 5 lat, która przewiduje sumę około 10 miliardów koron czeskich;

3) Umowa transportowo-żeglugowa;

4) Wykorzystanie przez Czechosłowację portów w Gdyni i Szczecinie;

5) Umowa przemysłowa i rolnicza;

6) Umowa przewidująca techniczną współpracę oraz koordynację metod badań w zakresie planowania między obu państwami.

Min. Minc wspomniał o tym, iż analogiczne umowy zawarła Polska już z Jugosławią i Bułgarią, jednak umowa z Czechosłowacją przewyższa poprzednie umowy rozmiarami przewidzianych obrotów towarowych między obu państwami.

Franco szuka kandydatów na tron hiszpański

Czy książę d'Aoste będzie pierwszym reflektantem?

RZYM (Telepress). „Risorgimente Liberale" — podaje, że tron hiszpański będzie zaofiarowany księciu d'Aoste. Podkreśla się, że w czasie krótkiej wizyty w Hiszpanii, książę d'Aoste został przyjęty bardzo serdecznie.



Ta kandydatura domu sabaudzkiego, pozwoliłaby generałowi Franco ominąć dziedzica tronu hiszpańskiego, który jak wiadomo nie przyjął oferty dyktatora o objęcie korony hiszpańskiej.

Książę d'Aoste jest bratem noszącego ten sam tytuł księcia, wziętego podczas ostatniej wojny do niewoli, przez Anglików w Abisynii, który następnie zmarł w Kenyi. **Obecny kandydat do tronu hiszpańskiego był księciem Spoleto, gdy w roku 1941 ofiarowano mu tron Chorwacji na który nigdy nie wstąpił. Zapytywany w sprawie swej podróży do Hiszpanii książę odpowiedział w sposób jak najbardziej wymijający i pełny rezerwy.**

W drugą rocznicę przekroczenia Nysy

POZNAŃ, 18. 9. We wszystkich zakładach pracy w Poznaniu i w województwie poznańskim odbyły się w 2-gą rocznicę przekroczenia Nysy Łużyckiej przez jednostki II Armii Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Świerczewskiego, zgromadzenia robotnicze pod hasłem: **„Zachodnie granice Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku są ostateczne".**

Rezultaty poufnego posiedzenia Ligi Arabskiej

Mufti Jerozolimy ma utworzyć emigracyjny rząd arabski

JEROZOLIMA, 18. 4. — Według wiadomości z dobrze poinformowanych kół arabskich, na posiedzeniu poufnym podkomisji politycznej Ligi Arabskiej, przyjęto rezolucję, która upoważnia Muftiego Jerozolimy do utworzenia palestyńskiego rządu arabskiego na wygnaniu, w wypadku, gdyby ONZ powzięła decyzję w sprawie Palestyny sprzeczną z interesami Arabów. Rezolucja ta została uchwalona na posiedzeniu w Damaszku. Jak wiadomo, Mufti Jerozolimy przebywa w dalszym ciągu w Egipcie, gdzie ukrył się w roku ubiegłym po ucieczce z Francji. Projektowany rząd na wygnaniu rezydowałby prawdopodobnie w Kairze.

Frachtowiec amerykański wyleciał w powietrze

Dalsze eksplozje w Texas

Z każdą chwilą wzrasta liczba ofiar

NOWY JORK, 18. 4. W Texas City nastąpiła w czwartek dnia 17 bm. jeszcze jedna eksplozja. Frachtowiec amerykański na pokładzie, którego znajdowało się przeszło 900 ton materiałów wybuchowych wyleciał w powietrze w chwili gdy łodzie starały się przyholować go do zatoki.

Ta nowa eksplozja pociągnęła za sobą wiele nowych ofiar. **Wszystkie ambulanse zostały zmobilizowane i skierowane do rejonu portowego. Liczba ofiar eksplozji środowej wynosi około 1200 osób.**

Do popołudnia dnia 17 kwietnia stwierdzono urzędowo śmierć **714 OSÓB.**

Jednakże według nieoficjalnych wiadomości w katastrofie zginęło od 1.500 do 2 tys. osób. Wielu mieszkańców miasta pozostałych przy życiu znajduje się prawdopodobnie w ruinach w miejscach niedostępnych dla drużyn ratunkowych.

NOWY JORK, 18. 4. Jak informują na terenie Texas miały miejsce trzy dalsze eksplozje. Prawdopodobnie były to wybuchy nafty na tankowcach, znajdujących się w dokach portu Texas.

Na konferencji w Moskwie

DEBATY NAD TRAKTATEM Z AUSTRIĄ

Wiceprem. Kardelj przedstawia żądania Jugosławii

MOSKWA, 18. 4. (obsł. wł.) Wczoraj rano Rada Czterech Ministrów odbyła specjalne posiedzenie, na którym wysłuchano poglądów delegata Jugosławii, który przedstawił pretensje terytorialne i reparacyjne Jugosławii wobec Austrii. W posiedzeniu tym wzięli również udział przedstawiciele Austrii.

Szef delegacji jugosłowiańskiej w Moskwie wiceprem. Kardelj zażądał formalnie odłączenia od Austrii i przyłączenia do Jugosławii prowincji Karyntii, zamieszkałej przez 120 tys. Jugosłowian. Drugi członek delegacji jugosłowiańskiej minister spraw zagranicznych Simicz, który przedstawił gospodarcze żądania Jugosławii, **domagał się wypłacenia przez Austrię 150 mil. dolarów odszkodowań wojennych dla Jugosławii.** Delegacja austriacka odpowie w dniu jutrzejszym na dzisiejsze żądania delegacji jugosłowiańskiej. Jak wiadomo, **Związek Radziecki popiera w całej rozciągłości pretensje Jugosławii, zgłoszone w stosunku do Austrii, natomiast delegacje anglosaskie sprzeciwiają się żądaniom Jugosławii.**

Rozwiązano 11 spornych zagadnień

MOSKWA, 18. 4. (obsł. wł.) W ramach dyskusji nad projektem traktatu pokojowego z Austrią, z 15 spornych zagadnień, Rada Ministrów osiągnęła całkowitą zgodę odnośnie 11 zagadnień zasadniczych. Traktat pokojowy z Austrią składać się będzie z 60 artykułów i 15 zaleceń. **Dążeniem delegacji** radzieckiej jest osiągnięcie na bieżącej sesji, całkowitego porozumienia w kwestii restytucji całkowicie niepodległej i demokratycznej Austrii. **Jednym z zasadniczych punktów traktatu pokojowego jest postanowienie, wykluczające możliwość połączenia Austrii z Niemcami.**

MOSKWA, 18. 4. (obsł. wł.) **Na** wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przewodniczył min. **Mołotow.** Ministrowie kontynuowali dyskusję nad artykułami traktatu pokojowego z Austrią. Szczególnie żywą dyskusję przeprowadzili ministrowie nad artykułem 16 traktatu, regulującym zagadnienie osób wysiedlonych.

Następnie ministrowie przystąpili do omówienia artykułu 17 traktatu pokojowego z Austrią, przewidującego ograniczenie sił zbrojnych Austrii. **Ministrowie zgodzili się na punkty artykułu, przewidujące, zakaz wojskowego szkolenia młodzieży w Austrii, produkcji broni i samolotów wedle typów niemieckich i japońskich, zakaz prowadzenia badań naukowych w zakresie techniki zbrojeniowej oraz zakaz wykorzystania w tej mierze specjalistów zagranicznych.**

Konkurs dla każdego — KAŻDY WEŹMIE UDZIAŁ w konkursie „Trybuny Robotniczej"

TYSIĄCE NAGRÓD • SZCZEGÓŁY WKRÓTCE • TYSIĄCE NAGRÓD

Marsz wydarzeń

Nie ma dnia, który by nie przyniósł nowych wiadomości o skandalicznych aferach „londyńczyków” i „andersowców”. Niedawno podawaliśmy o wmieszaniu agentów Andersa w sprawę ukrytych tajnych składów broni we Francji, które miały być użyte dla obalenia IV Republiki. Obecnie nowa wiadomość dochodzi nas z Londynu. Tym razem dotyczy ona nie ukrytej broni, a ukrytych skarbów, bardziej specyficznie — 11,300 dolarów w złocie i 4,093 dolarów w papierach. Jest to suma, którą dowódcy okrętów „Burza” i „Błyskawica” wpłacili — na rozkaz ówczesnego głównodowodzącego floty admirała Świrskiego — do dowództwa marynarki z chwilą przeniesienia się kierownictwa polskiej marynarki wojennej z Francji do Anglii. Również na wyraźny rozkaz Świrskiego pieniądze te nie zostały nigdzie zaksięgowane, wobec czego także nie podlegały kontroli ani ówczesnych emigracyjnych władz polskich, ani też czynnej na emigracji Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Skrzynia z pieniędzmi przechodziła różne koleje losu, była też zbombardowana, ale zawartość jej ocalała pod zgliszczami zawalonego banku w Plymouth. O zawartości tej skrzynki wiedzieli tylko czterej wtajemniczeni z najbliższego grona adm. Świrskiego. Gdy w tym miesiącu nastąpiła likwidacja polskiej marynarki wojennej w W. Brytanii i admirał Unrug oficjalnie żegnał odchodzącego na emeryturę adm. Świrskiego, ten ostatni nie uważał za stosowne przekazać Unrugowi skarbu funduszu państwowego.

Wiadomo jest, że skrzynia znajduje się na terenie Londynu, ale nie zawiera na pewno pierwotnych sum. Chociaż skrzynia ocalała od niemieckich bomb — zawartość jej jednak zginęła w przepastnych kieszeniach admirałów. Teraz wiemy skąd ci londyńczycy czerpią na hulaszcze życie i wrogą Polsce propagandę.

Harce byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Bliss Lane stanowią niesmaczne ataki na kraj, który do niedawna udzielał mu swojej gościnności. P. Bliss Lane jest znanym reakcjonistą i wysuwa szereg zarzutów przeciwko zatwierdzeniu przez senat nominacji nowego ambasadora USA w Warszawie. „Rewelacje” p. Bliss Lane o stosunkach politycznych w Polsce spotkały się już raz ze stanowczą i zdecydowaną odpowiedzią senatora La Guardia, który nazwał go po prostu kłamcą. My od siebie moglibyśmy najwyżej dodać przymiotnik „wielki”.

Andrzej Bronowski.

Po wyroku na spiskowców węgierskich

W tych dniach zakończył się proces grupy przywódców spisku antyrepublikańskiego na Węgrzech. Spisek, na czele którego stał gen. Weres Layos zmierzał do obalenia obecnego rządu koalicyjnego na Węgrzech; tymczasowym dyktatorem miał zostać gen. Layos, na dalszą zaś metę spiskowcy planowali powrót osławionego regenta Horthy'ego. Przypomnijmy tu, że Horthy — wasal Hitlera, który był w ciągu 25 lat dyktatorem faszystowskim Węgier — w samym końcu wojny, gdy klęska Niemiec była już nieunikniona, próbował uratować się przez zaniechanie dalszej walki, i był aresztowany przez Niemców. Dyktatorem stał się wówczas Szelasi, przywódca grupy faszystów, którzy nie wierzyli w celowość takiego manewru i pozostawali nadal na służbie u Hitlera. Choć intencje tego spóźnionego manewru krwawego dyktatora nie budzą żadnej wątpliwości, to jednak reakcja węgierska próbuje teraz przedstawić Horthyego jako „bohatera narodowego” i „wroga hitleryzmu”. Były prezydent republiki węgierskiej Carolyi zauważył jeszcze przed wykryciem spisku:

„Horthy jest teraz niebezpieczniejszy, niż Szalasi, gdyż Szalasie go, ku naszemu zadowoleniu, powieszono, a z Horthy'ego niektóre koła chciałyby uczynić swego wodza sztandarowego, skupiając wokół niego całą reakcję węgierską”.

Obawy te potwierdziły się. — Horthy — który, nawiasem mówiąc, bezpiecznie żyje w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec — był inspiratorem spisku antyrządowego na Węgrzech.

Jednak spiskowcy opierali się nie tylko o węgierskie faszystowskie organizacje, podziemne i za granicą (wśród różnych kół zagranicznych, związanych ze spiskowcami, nie zabrakło oczywiście p. Andersa i jego klik!) — Znaczny odłam partii drobnych posiadaczy okazał się zaangażowany w organizację spisku. — Skład i charakter tej partii, która jest obecnie najliczniejszą w Węgierskim Zgromadzeniu Narodowym, niezbyt odpowiada jej nazwie, gdyż obok chłopów i mieszczan skupili się w niej wszyscy wywłaszczeni kapitaliści i obszarnicy. **W spisku był zamieszany między innymi jeden z przywódców i b. generalny sekretarz tej partii Bela Kovacs.**

Jakie stanowisko zajęła partia drobnych posiadaczy wobec kompromitujących ją faktów?

Po długich wahaniach, pod naciskiem faktów i krytyki partii „bloku lewicowego” partia ta wykluczyła ze swych szeregów wszystkich zamieszanych w spisku, i w specjalnej rezolucji potępiła spisek, opowiadając się za utrzymaniem obecnej koalicji rządowej. W ten sposób partia drobnych posiadaczy oczyściła się od najbardziej reakcyjnych elementów, czego dawno już żądały partie komunistyczna i socjal - demokratyczna. Zdawało by się, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona.

Jednak taki bieg wypadków nie spodobał się reakcyjnym kołom amerykańskim, które wykazują ostatnio wiele „zainteresowania” dla spraw europejskich. Część prasy amerykańskiej zaczęła wszelkimi środkami usprawiedliwiać Kovacsa i kompanię, opłakując „pokrzywdzoną” partię drobnych posiadaczy, którą „uciskają”... komuniści węgierscy. W sprawie tej miała miejsce dwukrotna wymiana not między amerykańskim i radzieckim przedstawicielem w Budapeszcie. Bez podstawność zarzutów amerykańskich, przesądziła los jeszcze jednej próby reakcjonistów amerykańskich ingerować w wewnętrzne sprawy państw Europy południowo - wschodniej. Wytworzyła się natomiast paradoksalna sytuacja: zagraniczni protektorzy bronią aresztowanych członków partii, która sama ich wykluczyła i potępiła!

Lecz, jak widać, imperialiści amerykańscy, ingerując w sprawy wewnętrzne państw europejskich, mało troszczą się nie tylko o demokrację ale i o zwykłą logikę. **Naród węgierski w licznych wiecach i demonstracjach wykazał jasno swój stosunek zarówno do spiskowców faszystowskich, jak i do ich protektorów zagranicznych. Wyrok sądu węgierskiego, skazujący 3-ch spiskowców na karę śmierci, a resztę na kary więzienia, jest jeszcze jednym ciosem dla reakcji węgierskiej i międzynarodowej.**

Mało — jakie państwo chce być Grecją!

W. KUBALSKI.

Przegląd prasy zagranicznej

H. WALLACE

Odpowiadając na pytanie amerykańskie pismo konserwatywne „American Outlook„ pisze:

„Zwolennicy Henry Wallace's stanowią potężną armię w Stanach Zjednoczonych. Miliony anonimowych robotników czerpie siłę jego imienia przywodząca na myśl ideę prezydenta Roosevelta, obiektywni obserwatorzy w USA oceniają ilość jego zwolenników na 4 mil. ludzi, uprawnionych do głosowania, czyli poważny procent głosującej ludności. Przywódcy partii demokratycznej nie są tak bardzo obojętni wobec działalności Wallace'a, jakby chcieli to światu pokazać”.

W. BRYTANIA

Omawiając w artykule wstępnym decyzję rządu zmniejszenia okresu przymusowej służby wojskowej z 18 miesięcy na jeden rok, tygodnik angielski „Reynolds News” komentuje:

„Z punktu widzenia międzynarodowego - gest ten powinien być uznany za to, czym w rzeczywistości jest: świadectwem pokojowych intencji narodu brytyjskiego. Jego rezultatem powinno być odprężenie w stosunkach między wielkimi mocarstwami. Powinno też zahamować wariackie dążenia amerykańskich polityków atomowych. Powinno zademonstrować Związkowi Radzieckiemu, że mimo poczynionych przez rząd brytyjski błędów, naród brytyjski jest narodem miłującym pokój”.

Zmiana projektu rządowego nastąpiła pod naciskiem lewicy Labour Party i stanowi poważne zwycięstwo odniesione nad socjalistycznymi zwolennikami ministrów Bevina i Alexandra.

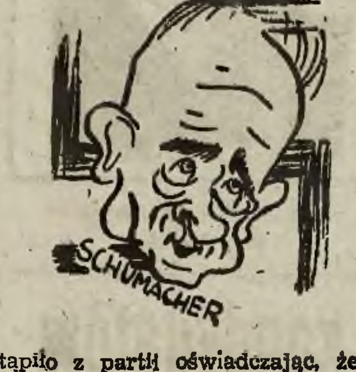
POLSKA i WĘGRY

W związku z rozpoczynającymi się rozmowami handlowymi między Polską i Węgrami, węgierski minister handlu i spółdzielczości Aleksander Rónai udzielił korespondentowi „Kuriera Węgiersko-Polskiego' wywiadu” na temat projektowanej nowej umowy handlowej z Polską. W wywiadzie min. Rónai powiedział:

„Jesteśmy przekonani, że umowa ta przyniesie obu państwom równie duże korzyści, jak pierwsza z roku ubiegłego. Najważniejszym naszym artykułem importowym będzie niewątpliwie i teraz węgiel i koks. Tym razem Węgry nie mogą jeszcze wziąć udziału w słynnych Targach Poznańskich, lecz rząd nasz będzie bardzo się cieszył, jeżeli poszczególne zainteresowane firmy uczynią to we własnym zakresie. Polska i Węgry uzupełniają się pod względem gospodarczym i na podstawie tej wzajemnej zależności od siebie możemy pokładać jak największe nadzieje na dobry rozwój węgiersko - polskiej współpracy”!

Topnieje partia Schumachera

HAMBURG, 18. 4. (obsł. wł.) Radio hamburskie donosi, że 14 funkcjonariuszy partii socjaldemokratycznej w Hamburgu wystąpiło z partii oświadczając, że kierownicy partii socjaldemokratycznej prowadzą politykę przeszkadzającą stworzeniu jedności ruchu robotniczego.



Berlin, 18. 4. (obsł. wł.) Burmistrz Berlina **Otto Ostrowski** podał się do dymisji. Był on członkiem partii social-demokratycznej. **Ostatnimi czasy pod naciskiem schumacherowców, wielu radnych występowało przeciwko niemu, zgłaszając swe votum nieufności.**

Wkrótce stanie przed sądem Hans Biebow

Kat narodu żydowskiego odpowie za swe zbrodnie

WARSZAWA. 18. 4. Wkrótce rozpocznie się proces Biebowa. Akt oskarżenia sporządzony przeciwko Hansowi Biebowowi, urodzonemu w dniu 18 grudnia 1902 roku w Bremie, b. kierownikowi getta w Łodzi — zarzuca Biebowowi, że w okresie od 1-go października 1940 roku do stycznia 1945 roku, będąc członkiem NSDAP, brał udział jako kierownik organizacji przestępczej „zarząd getta”, w systematycznej eksterminacji ludności żydowskiej.

Nadto akt oskarżenia stwierdza, że Biebow w okresie od 1-go maja 1940 r. do stycznia 1945 r. w Łodzi i w t. zw. „Kraju Warty” brał udział w moralnym i fizycznym znęcaniu się nad ludnością żydowską, w wywiezieniu około 300 tysięcy Żydów do obozu śmierci w Chełmnie i innych niemieckich obozów zagłady oraz kierował masowym rabunkiem mienia, odbieranego Żydom. Ponadto zastrzelił szereg Żydów, w tym również dzieci.

Biebow w stosunku do Żydów posiadał władzę absolutną niczym nie ograniczoną. Przez cały czas swego urzędowania działał na szkodę ludności żydowskiej, wykazując przy tym specjalną perfidię. Szczególnie brutalny był przy t. zw. akcjach wysiedleńczych z małych gett na terenie „Kraju Warty” i przy akcjach rabunkowych.

Biebow brał czynny udział w wysiedlaniu ludności żydowskiej z gett do obozu zagłady. W tym celu w odległości 60 km. od łódzkiego getta we wsi Chełmno nad Nerem zorganizowano w 1941 roku obóz przeznaczony wyłącznie do masowego uśmiercania Żydów. Biebow kierował osobiście budową tego obozu. Bezpośrednio po przybyciu Żydów do Chełmna uśmiercano ich w specjalnie zbudowanych do tego celu komorach gazowych i krematoriach.

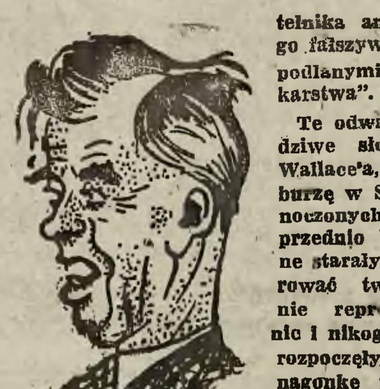
W połowie czerwca 1944 roku znajdowało się w getcie łódzkim jeszcze około 70 tysięcy Żydów. Front wojenny zbliżał się do Łodzi. Zapadła decyzja ostatecznej likwidacji getta. **Biebow używał wszelkich najbardziej drakońskich sposobów, by getto zlikwidować.** W okresie od 2-go do 30-go sierpnia 1944 roku wywieziono z getta łódzkiego resztę ludności żydowskiej, pozostawiając jedynie nieliczną grupę, która miała za zadanie uprzątnięcie rzeczy pożydowskich.

W dalszym ciągu uzasadnienia aktu oskarżenia mówi się o osobistym udziale Biebowa w mordowaniu ludności żydowskiej na terenie getta łódzkiego.

DEMOKRACJA w stylu amerykańskim

Henry Wallace, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych jest dzisiaj bez wątpienia jedną z najbardziej kontrowersyjnych figur na międzynarodowej arenie politycznej.

Przemawiając w Londynie był witany entuzjastycznie przez tłumy jako przedstawiciel szarego człowieka USA, jako widomy znak, że nie całe społeczeństwo amerykańskie popiera utopijne światoburcze plany polityków dolara i bomby atomowej.



„Jako gorący patriota amerykański jestem przeciwny imperialistycznej polityce amerykańskiej — oświadczył Wallace po przybyciu do W. Brytanii. Mówiłem w Stanach Zjednoczonych i powtarzam to teraz, że taka polityka skończy się zjednoczeniem całego świata przeciwko Ameryce i podzieli Stany Zjednoczone na dwa wrogie obozy”.

„Niczym nieskrępowana polityka amerykańska doprowadzić może tylko do wojny. Prawdziwe cele imperialistyczne polityki są ukrywane przed narodem amerykańskim gdyż nigdy by się na nie nie zgodził. Rozhisteryzowana prasa karmi czytelnika amerykańskiego fałszywymi faktami podlanymi sosem panikarstwa”.

Te odważne i prawdziwe słowa Henry Wallace'a, wywołały burzę w Stanach Zjednoczonych. Tak jak poprzednio koła reakcyjne starały się go zignorować twierdząc, że nie reprezentuje on nic i nikogo, tak teraz rozpoczęły wściekłą nagonkę przeciw niemu. A do walki wyciągnięto od 150 lat nie używane prawo zabraniające obywatelowi amerykańskiemu udzielania obcym narodom rad pozostających w związku z polityką zagraniczną USA. Stosując się do tego prawa 99 procent wszystkich polityków i dziennikarzy amerykańskich powinno już dawno odpowiadać przed sądem.

Oczywiście wydaje się wątpliwe w najwyższym stopniu, że Henry Wallace zostanie pozbawiony paszportu zagranicznego lub zostanie ukarany po powrocie do Stanów Zjednoczonych. Ale warto zanotować i podkreślić ten fakt. Warto zapamiętać, że w roku 1947 żarłoczna, agresywna reakcja amerykańska przelękła się głosu jednego uczciwego człowieka, przelękła się idei głoszonej przez niego — idei braterstwa narodów i pokojowej między nimi współpracy.

W. P.

Zażegnanie incydentu francusko - bułgarskiego

SOFIA, 16. 4. (obsł. wł.) W Sofii wydano wspólny komunikat rządu bułgarskiego i francuskiego w sprawie incydentu, który wydarzył się w ub. miesiącu z posłem francuskim w Sofii, w związku z wymianą starych banknotów. **Oba rządy uważają incydent za zlikwidowany i oświadczają, że obydwie strony pragną utrzymać przyjazne stosunki między narodem bułgarskim i francuskim.**

Okólnik KCZZ

Obchód pierwszomajowy odbędzie się w atmosferze wzmacniania jedności mas pracujących

Warszawa, 18. 4. Komisja Centralna Związków Zawodowych, wskazując, że tegoroczny obchód pierwszomajowy winien się odbyć w atmosferze wzmacniania jedności mas pracujących wydała okólnik do Okręgowych Komisji Zw. Zaw. i Powiatowych Rad Zw. Zawodowych, w którym poleciła:

1) Natychmiast delegować swoich przedstawicieli do pierwszomajowych komisji porozumiewawczych stronnictw robotniczych.

2) Powołać przy OKZZ oraz przy zarządach oddziałów i w zakładach pracy komitety obchodu pierwszomajowego. Do zadań tych komitetów należy m. in.: a) Wyznaczenie mówców związkowych na wiece i akademie pierwszomajowe, b) Stworzenie kół mówców związkowych dla wystąpień w zakładach pracy, c) Przygotowanie sztandarów związkowych, transparentów i dekoracji, d) Ułożenie planu imprez świetlicowych i sportowych oraz udziału chórów, orkiestr, zespołów dramatycznych i baletowych w obchodach pierwszomajowych.

Protesty przeciw terrorowi w Hiszpanii

List Związku Dąbrowszczaków do Organizacji Narodów Zjednoczonych

WARSZAWA. 18. 4. Związek Dąbrowszczaków przesłał na ręce sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych następujące pismo:

Związek uczestników walk o wolność Hiszpanii w latach 1936 - 1939 (Związek Dąbrowszczaków) gorąco protestuje przeciw bestialskiemu skazaniu na śmierć przez falangistowskie bandy Franco młodych patriotów hiszpańskich:

Jose Louis Sanceres Cane, German Saz Kateban, Juan Arraz Lafand, Louis Barlinguar Raso, Adolfo Gonzalez Barona, Angel Arrelle, Jose Garcia, Louis Genz Barona, Izabelita Terraiba.

My Dąbrowszczacy, którzyśmy walczyli u boku bohaterskiego narodu Hiszpanii „za waszą i naszą wolność”, którzyśmy przelewali krew w obronie wspólnej, jednej sprawy wszystkich narodów miłujących wolność i sprawiedliwość, zespolonych dziś w wielkiej Organizacji Narodów Zjednoczonych, wspólnym zwycięstwem w największej walce o wolność, wołamy:

Dość już cierpień i zmagań bohaterskich antyfaszystów hiszpańskich.

Czas położyć kres barbarzyńskim metodom frankistowskim.

Trzeba wyrwać ze szponów falangistów patriotów, skazanych na śmierć.

Wierzymy, że Organizacja Narodów Zjednoczonych, broniąca najświętszych praw wszystkich demokratów świata: prawa do życia i wolności — nie zezwoli, by krew niewinnych ofiar raz jeszcze polała się szerokim strumieniem. Wierzymy, że Organizacja Narodów Zjednoczonych wyrwie ze szponów śmierci bohaterskich patriotów hiszpańskich, niosących wysoko i dumnie sztandar wolności demokracji i pokoju.

Czas już z tym skończyć!

Jak zmusza się żołnierzy polskich w Anglii do wstępowania w szeregi PKPR

Podczas niedawnej debaty w Izbie Gmin nad zagadnieniem repatriacji żołnierzy Polaków przemawiał m. in. minister spraw wewnętrznych mr. Ede, który powiedział:

„Przypuszczam, że liczba niezdecydowanych obecnie się zmniejszy. **Ciekawą jest rzeczą że zmiany w angielskiej pogodzie przekonały niektórych Polaków o przewadze polskiego klimatu nad angielskim”.**

P. ministrowi przerwał głos na sali:

„TO NIE KLIMAT, ALE RZĄD POLSKI WOLĄ OD NASZEGO”.

Ta ostatnia uwaga, która padła z ław opozycji labourzystowskiej byłaby wystarczającym komentarzem dla tego tak żywo obchodzącego nasze społeczeństwo zagadnienia, gdyby... gdyby poza pogodnymi na pozór słowami mr. Ede'a o pogodzie i klimacie nie ukrywała się rzeczywistość zgoła ponura, o której społeczeństwo nasze winno być dokładnie poinformowane.

Przytoczone niżej dokumenty stwierdzają ponownie fakt conajmniej nielojalnego stosunku organów angielskich do sprawy powrotu przebywających w Anglii członków b. polskich formacji wojskowych do ojczyzny.

Popularnym mianem „niezdecydowanych” określa się często tych, którzy są zdecydowani na powrót do Polski. Takich to właśnie „niezdecydowanych” przy pomocy ludzi Raczkiewicza i Andersa zmusza się groźbą i terrorem do tego, by od zamiaru swego odstąpili i zaciągnęli się w szeregi PKPR.

Wychodzący w Londynie demokratyczny „Tygodnik Polski” publikuje kilka listów żołnierzy polskich z obozu t. zw. niezdecydowanych w Castletown w Szkocji. **Obóz ten był niedawno terenem rozruchów, do uśmierzenia których musiano zawezwać angielską żandarmerię.** Alarmujące listy żołnierzy z tego obozu oświetlają częściowo tło ostatnich wypadków.

Jeden z żołnierzy pisze m. in.: **„Kiedyś była Bereza Kartuska. Dziś po siedmiu latach frontu i tułaczki panowie nasi wynaleźli inny sposób wykończenia „opornych” mianowicie obozami na północy Wielkiej Brytanii.**

Aby uprzykrzyć nam życie do reszty zmieszano nas z Niemcami, Litwinami, Ukraińcami (faszystami) i b. żołnierzami Własowa.

Ciągłe przemówienia oficerów angielskich i polskich są na porządku dziennym. Stale słyszymy to samo: **„wstępujcie do PKPR a damy wam wszystko”.**

Jak długo to jeszcze potrwa?— zapytuje autor listu.

Drugi żołnierz pisze: „Ucichły bunty i głodówki, ale angielska policja wojskowa nadal pozostaje u nas.

Podoficerowie nasi mszczą się nie wiadomo za co. Z trzech podchorążych, którzy pracują w kancelarii batalionu, dwóch należało do „Afryka-korpus” gen. Rommla — trzeci zaś jest Litwinem, b. członkiem Schutzpolizei.

W obozie uprawia się nie przebierająca w środkach propagandę przeciwko Rządowi Polskiemu w Warszawie. Wszelkie ataki na Rząd popierane są gorąco przez b. żołnierzy armii niemieckiej”.

Musi być położony wreszcie kres tym haniebnym praktykom temu dręczeniu moralnemu i fizycznemu ludzi, których jedynym „przestępstwem” jest to, że chcą wrócić do swych rodzin, do ojczystego kraju, któremu są oni potrzebni.

Milch skazany na dożywotnie więzienie

BERLIN, 18. 4. Sąd amerykański w Norymberdze ogłosił w czwartek rano wyrok w procesie przeciwko b. wiceministrowi lotnictwa III Rzeszy, marsz. Milchowi. **Oskarżony został skazany na dożywotnie zamknięcie w więzieniu w Rebdorf.** Sąd uznał, że Milch ponosi odpowiedzialność za wywożenie ludności cywilnej do robót przymusowych do Niemiec.

Niewesołe horoskopy »generalskiej« partii

Paryż. 18. 4. (obsł. wł.) Wystąpienie gen. de Gaulle'a wywołało silny sprzeciw wśród członków francuskiej partii komunistycznej oraz partii socjalistycznej. Również poważny odłam Ruchu Republikańsko - Ludowego (MRP) wystąpił przeciwko projektowi de Gaulle'a utworzenia specjalnej partii „Zjednoczenie Narodu Francuskiego”. Jak donosi gazeta „Humanite” komitety młodzieży republikańskiej i młodzieży socjalistycznej, zjednoczone w antyfaszystowskim froncie młodzieży francuskiej wystąpiły przeciwko de Gaulle'owi, określając jego projekty, jako reakcyjne i szkodliwe dla Francji. Ta sama gazeta stwierdza, iż dzień 1-maja będzie we Francji dniem jedności wszystkich postępowych sił narodu francuskiego, pragnących obrony republiki przed zakusami reakcji.

Włosi demonstrują przeciwko układowi gospodarczemu z Anglią

LONDYN, 18. 4. (obsł. wł.) Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło dzisiaj w Rzymie wiadomość o podpisaniu anglo-włoskiego układu finansowo-handlowego. Układ ten został zawarty w czasie pobytu włoskiej delegacji finansowo-gospodarczej w Londynie i składa się z 3 zasadniczych warunków:

Pierwsza część układu traktuje o kredytach szterlingowych, przyznanych Włochom przez W. Brytanię; druga część układu odnosi się do wzajemnych długów i **postanawia, że Włochy zapłacą W. Brytanii 8 mil. funtów z tytułu wszystkich dostaw, dokonanych przez władze angielskie we Włoszech od zakończenia wojny. Ponadto Włochy wyrzekają się wszystkich materiałów, sprzętów i majątku zdobytego przez armię brytyjską we Włoszech, a będących pochodzenia niemieckiego; końcowa część układu reguluje dawne zobowiązania przedwojenne. W. Brytania zrzekła się ze swej strony wszelkich praw do przyznanych jej odszkodowań w traktacie pokojowym z Włochami.**

W Rzymie odbyły się dzisiaj masowe demonstracje, skierowane przeciwko powyższym warunkom układu anglo-włoskiego. Manifestujący robotnicy położyli się na ulicach, aby zatrzymać samochody, wiozące członków rządu włoskiego do gmachu, gdzie nastąpiło podpisanie traktatu.

Historii fałszować nie wolno

Amnestia jest dla ludzi a nie dla ideologii

W bratnim nam organie warszawskim „Głosie Ludu" ukazał się poniższy artykuł, który ze względu na aktualność i wagę zagadnienia podajemy w obszernym streszczeniu.

Kiedy obóz demokracji polskiej przystępował do odbudowy polskiego życia państwowego — nie wykluczał on od udziału w tej odbudowie nikogo.

Nie wykluczał — **całkowicie słusznie.** Wojna i przeżycia z nią związane dokonywały i dokonują głębokich przemian w świadomości ludzi. Człowiek, który dał się otumanić faszyzmowi, mógł przejrzeć w ogniu doświadczeń tej wojny, mógł uwolnić się z faszystowskiego czadu.

Mamy dziś na wielu czołowych stanowiskach państwowych, w Wojsku Polskim i na kierowniczych stanowiskach naszego życia gospodarczego ludzi, którzy w okresie przedwrześniowym zajmowali stanowiska bardzo dalekie od obozu demokratycznego.

Nikt od tych ludzi nie będzie wymagał jakichś specjalnych potępień ich własnej przeszłości.

Ale z tego nie wynika bynajmniej, że te ich dawne poglądy nie były fałszywe i szkodliwe dla Polski. Można to tym ludziom zapomnieć, można ich — w najszerszym, politycznym, nie tylko prawniczym tego słowa znaczeniu — amnestionować. Ale **fałszywe idee pozostają fałszywymi ideami. Idee amnestionować nie można i nie wolno.** Z nimi trzeba **walczyć.** A kiedy znajdują się tacy, którzy ich bronią, chociaż od nich sami już, być może, odeszli, to trzeba im powiedzieć wyraźnie, **że taka obrona oznacza powrót do starych błędów.**

„Dziś i Jutro" zamieściło artykuł p. Przetakiewicza pt. „ONR — Konfederacja Narodu".

Autor przyznaje w tym artykule, że, owszem, w ONR były pewne niedostatki: „totalizm" „metody kastetu, rewolweru czy bomby zegarowej", „metody rozwiązywania kwestii żydowskiej", „wpływy ideowe faszyzmu". Ale zasadnicza myśl artykułu wyraża się w takim zdaniu:

> **„...Postawa ONR-owca w intencji była czysta. Była to postawa CZŁOWIEKA WALKI O LEPSZE JUTRO, który chciał ZNISZCZYĆ STARY PORZĄDEK, bo go BOLAŁA JEGO NIESPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA, który instynktownie przejrzał, że idą NOWE CZASY I WYSZEDŁ IM NAPRZECIW. Słowo radykalny w nazwie organizacji, to nie tylko radykalizm metod, ale przede wszystkim radykalizm SPOŁECZNY".**

Każdy człowiek, który brał udział w walce przeciwko faszyzmowi za czasów Drugiej Rzeczypospolitej, każdy uczciwy demokrata musi jak najbardziej kategorycznie zaprotestować przeciwko temu twierdzeniu.

ONR był w okresie schyłkowym Drugiej Rzeczypospolitej **najbardziej aktywnym, najbardziej bojowym, najbardziej wyraźnym w swej ideologii odłamem faszyzmu polskiego.** To ONR-owskie bojówki strzelały zza węgła do dzieci robotniczych, idących w pierwszomajowych pochodach. Nie przypominamy sobie, by którykolwiek z organów ONR wyraził wtedy słowo potępienia dla tych zbirów. To ONR-owska „Praca Polska" była brudnym pachołkiem fabrykanckim przy wszelkich walkach klasy robotniczej Polski. To ONR-owska prasa i publicystyka robiła najgłośniejszą reklamę w Polsce nie tylko Hitlerowi i Mussoliniemu, lecz także wszystkim hitlerowskim stypendiantom — rumuńskiej Żelaznej Gwardii, późniejszym węgierskim „Strzałokrzyżowcom", późniejszym oficerom SS — typu francuskiego najemnika Hitlera — Jacques'a Doriot i belgijskiego zdrajcy Degrelle'a.

Taka była rzeczywistość. Po co tę rzeczywistość osłaniać frazesem o „czystej w intencjach postawie"? Ten frazes przypomina mocno teorię niektórych Niemców, twierdzących, że Hitler, owszem, dobrze chciał dla świata i dla Niemiec, tylko usłuchał Himmlera, który go namawiał do złych metod.

Po co mówić o rzekomej nienawiści do ustroju niesprawiedliwości społecznej, kiedy w rzeczywistości w każdej walce z krzywdą społeczną, miejsce ONR było po stronie krzywdzicieli. Nie o lepsze jutro — o gorsze jutro dla mas ludowych walczył i gotował im ONR.

Tej postawy nie zmienił ONR i w okresie okupacji. Sprawa „Imperium Słowiańskiego" wymaga odrębnego omówienia. Ale stwierdźmy od razu: wszystkie wysiłki umysłowe „Konfederacji Narodu" okresu okupacji sprowadzają się do jednego: jak zatrzymać falę wielkich ruchów ludowych, które wyrosną z bankructwa faszyzmu. Ci sami, którzy strzelali przed wrześniem do pochodów robotniczych — w okresie okupacji mordowali i denuncjowali do Gestapo antyfaszystów, organizujących walkę z niemieckim najazdem.

P. Przetakiewicz pisze w końcowym ustępie swego artykułu:

> **„Pod koniec wojny NSZ uległ kompletnej degeneracji. Przejęcie się metodami hitlerowskimi w czasie, w którym hitleryzm pokazał światu, a przede wszystkim jak najdobitniej nam Polakom, do jakiego zwyrodnienia człowieczeństwa prowadzi totalizm, trudno jest zrozumieć.**

Autor z „Dziś i Jutro" nie może tego zrozumieć, bo nie przemyślał on do końca przeszłości ONR, bo doszukuje się w tej przeszłości również pewnych „wartościowych osiągnięć, osiągnięć, których **nie było i nie mogło być w polskiej odmianie faszyzmu.**

Mogli się tam zabłąkać nieliczni wartościowi ludzi. Ci ludzie mogli przejrzeć i wyzwolić się spod jego ideowych wpływów. Ci ludzie mogą być dziś **czynnymi i cennymi** budowniczymi Polski Ludowej. Ale jeśli są oni cenni i wartościowi, to **dlatego,** że wyzwolili się z ideologii ONR, zerwali z nią.

„Kompletna degeneracja NSZ" pod koniec wojny — to zjawisko **nieuniknione i konieczne.** Nieunikniona i konieczna była droga „Brygady Świętokrzyskiej" w szeregi niemieckich SS, nieunikniona była przemiana NSZ w kraju na obszarniczą bojówkę przeciwko chłopskiej reformie rolnej. Nieunikniony był sojusz Doboszyńskiego, o którym z sympatią pisze „Dziś i Jutro", z generałem Sosnkowskim, wcieleniem reżimu majowego, który doprowadził do zguby Drugą Rzeczpospolitą. **Wszystko to jest konieczny rozwój po linii zasadniczej ONR** — wytyczonej przez ideologię faszymu i logikę tych klasowych interesów, którym ta ideologia jedynie służyła i jedynie służyć mogła.

Rehabilitowanie ONR i brązowienie go na ruch, rzekomo skierowany przeciwko niesprawiedliwości społecznej, może — choćby wbrew woli tych, którzy tak postępują — tylko iść na rękę ludziom, którzy chcieliby kontynuować złe, zgubne tendencje ONR — przedstawicielom, mówiąc słowami „Dziś i Jutro", „kompletnej degeneracji NSZ".

R. Łysiak

Agent Gestapo skazany na karę śmierci

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi skazany został na karę śmierci Stanisław Piekarski, agent łódzkiego Gestapo, oskarżony o to, iż w czasie okupacji działał na szkodę osób poszukiwanych lub prześladowanych przez władze niemieckie.

Również na karę śmierci wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi skazany został Alfred Szpeidel za to, że od 1940 do 1945 r. na terenie Łodzi i Krakowa brał udział w organizacji przestępczej SD w stopniu „Oberscharffuehrera".

Wyrokiem tego sądu skazana została na dożywotnie więzienie Irena Gunderman za to, że latem 1944 r. na terenie pow. łódzkiego spowodowała ujęcie Czesława Juszczaka, skazanego wskutek jej doniesienia na 3 lata obozu karnego, gdzie następnie zmarł.

Sprawa Kazimierza Bagińskiego przed Sądem Wojskowym

Dnia 17. b. m. w Wojskowym Sądzie Rejonowym rozpoczął się proces członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, **Kazimierza Bagińskiego** oraz trzech dziennikarzy: **Tadeusza Węgrzyniaka, Wiktora Bazylewskiego i Tadeusza Wyrzykowskiego,** oskarżonych z mocy dekretu o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa.

Rozprawie przewodniczy sędzia wojskowy **Hruckowian.**

Oskarżeni odpowiadają z więzienia. Oskarża prokurator wojskowy **Lityński,** bronią z urzędu adwokaci: **Maślanka, Nowogrodzki, Grabowska i Rettinger.**

Za Odrą...

W trzech artykułach, zatytułowanych „Demokracja i jedność" zajął „Sozialdemokrat" (organ SPD) stanowisko w sprawie problemu niemieckiego. Pierwsze dwa artykuły, to filozofia polityczna na temat niemieckiej przeszłości oraz pojęcia „wolność" i „demokracja". Zdaniem autora tych artykułów „nie ma w zasadzie narodów niedemokratycznych. Także naród niemiecki nie jest niedemokratyczny". W drugim artykule autor idzie jeszcze krok dalej i pisze: „Najlepszą gwarancją demokracji na wewnątrz i na zewnątrz byłoby państwo związkowe".

Jest to tylko przygotowanie do zrzucenia maski w trzecim artykule. Według tego artykułu państwo jednolite byłoby już nie drogą „najwygodniejszą", ale w ogóle złą. Nie tylko historia, ale dzisiejsza sytuacja — mniema „Sozialdemokrat" — przemawia przeciwko państwu jednolitemu. W związku z tym głosi niemal że klasyczne zdanie:

„W państwie jednolitym niemal niemożliwe będzie dokonanie zamierzonego podziału władz"

Rzecz ciekawa, że pisma „socjalistyczne", „aż pęcznieją od ideologii", tak zgodnie opowiadają się za federalną strukturą Niemiec i przeciw jedności. Kiedy chodziło o propozycję SPD, ażeby przeprowadzić plebiscyt w sprawie jedności, to to samo pismo pytało: po co plebiscyt — przecież wszyscy chcemy jedności Niemiec...

Socjaldemokraci, jak wynika z tych trzech artykułów, chcieliby takiego ukształtowania politycznego Niemiec, które kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwa. W ich państwie mogliby posłowie w sejmach krajowych i w sejmie związkowym mówić, podczas gdy właściwą politykę uprawiałoby się znowu w biurach przemysłu i na polach węglowych czy wśród stali.

Sprawa się wyjaśnia. Przeciwnicy jedności Niemiec coraz wyraźniej skłaniają się do tego, by mówić o „statucie pokojowym". (Statut pokojowy byłby narzucony w przeciwieństwie do traktatu pokojowego, który rząd niemiecki musiałby podpisać i wziąć pełną odpowiedzialność). Dr Adenauer, w jednej ze swych mów, **głosił nie tylko głęboki wstręt dla socjalizmu, ale opowiedział się, niczym się nie krępując, za podyktowanym statutem pokojowym. Dr Schumacher niedawno mówił podobnie,** a „Tagesspiegel" mógł sobie zrobić tę przyjemność i wydrukować wypowiedź jednego i drugiego obok siebie.

W wielu głowach spowodowała zamęt uwodzicielska mowa profesora Wilhelma Roepke'go. Roepke w artykule w „Neue Zuericher Zeitung" domagał się **połączenia państw trzech stref zachodnich w państwo „związkowe"** (Dalszemu doświadczeniu należało by zostawić pytanie „czy było by możliwe połączyć ten związek zachodnio-niemiecki z państwami strefy radzieckiej w jedno państwo związkowe").

Wypowiedź Roepke'go można tak streścić: „Pozwólmy Niemcy podzielić — i odczekajmy dalszego biegu wypadków".

„Neues Deutschland" pisze w związku z tym:

„Socjaliści Niemiec nie będą czekali i nie przyłączą się do takiej zabawy. Nie jest to rzeczą przypadku, że człowiek pracujący w Niemczech, nie ma nic wspólnego z planami Roepke'go czy Adenauera i że bez zastrzeżeń opowiada się za jednością narodu i gwiżdże na argumenty świata kapitalistycznego. Nie tylko robotnicy, ale wszyscy prawdziwi demokraci w coraz większej liczbie opowiadają się za plebiscytem w sprawie jedności Niemiec".

LESTER HUTCHINSON
POSEŁ DO PARLAMENTU BRYTYJSKIEGO

Żegnam Polskę i Polaków

(Wywiad specjalny dla „Trybuny Robotniczej")

Trudno jest podczas krótkiej wizyty w nieznanym kraju, nie znając języka, uzyskać coś więcej niż tylko bardzo ogólnikowy obraz

Dzięki uprzejmości Rządu Polskiego w krótkim czasie odwiedziłem Warszawę, Wrocław, Katowice, Gdynię i Gdańsk. Rozmawiałem z wieloma przywódcami politycznymi, a także i z prostymi obywatelami. Rezultatem moich rozmów i doświadczeń jest to, że nie mam żadnych zupełnie wątpliwości co do patriotycznego i ofiarnego zdecydowania narodu polskiego zbudowania nowej, szczęśliwej Polski z tego straszliwego zniszczenia, poczynionego przez niemieckich faszystów.

Kiedy widziałem ruiny wielkich i pięknych miast, kiedy przechodziłem obok pamiątek tych, którzy zostali brutalnie zamordowani przez niemieckich najeźdźców, nie mogłem odczuwać sympatii dla jakiejkolwiek polityki która by umożliwiła Niemcom stanie się raz jeszcze siłą agresji.

Chciałbym, aby ci wszyscy w W. Brytanii i Stanach Zjednoczonych, którzy z różnych powodów są sentymentalni w stosunku do pobitych Niemiec, mogli odwiedzić polskie ruiny i rozmawiać z ludźmi, którzy przeżyli terror niemiecki tak, aby mogli oni zrozumieć pełne możliwości faszyzmu.

Mało jest narodów, które otrzymały tak straszne ciosy przez lat 6, i wykazały taką wytrzymałość, jak naród polski. Tutaj mężczyźni i kobiety nie wałęsają się w ponurej apatii jak to czynią Niemcy. Wprost przeciwnie: są pełni otuchy i odwagi, nie myślą o przeszłości, ale chcą budować nową Polskę, opartą o wolność i prawa człowieka.

Budowniczowie nowej Polski są tym bardziej chętni do pracy, gdyż uświadamiają sobie, że nie pracują już teraz by napchać kieszenie obszarników i bankierów, ale tylko dla swojego własnego dobra.

Wydaje mi się, jako przygodnemu obserwatorowi, że jedną z głównych przeszkód ku szybszej odbudowie Polski jest w obecnej chwili niepewność co do ostatecznej ratyfikacji granic zachodnich. Jeżeli miałyby być one zadecydowane czy to na podstawie etnicznej, geograficznej lub też historycznej — a ja uważam, że Niemcy nie mają jakiegokolwiek prawa moralnego do wysuwania roszczeń pod adresem Polski — widziałem w czasie pobytu w Polsce dostateczną ilość dowodów, aby być przekonanym, że obszary te są polskie, oderwane od swoich prawych właścicieli przez długotrwałe ataki Teutonów.

Jednakże dla mnie osobiście najważniejszym zagadnieniem jest zachowanie pokoju na świecie. Silna i ekonomicznie bogata Polska jest konieczną dla stabilizacji Europy środkowej. Polska nie może pomyślnie budować swojej nowej formy demokracji ludowej bez bogatych i urodzajnych ziem na zachodzie. A słaba Polska jest zaproszeniem do nowej agresji.

Kiedy powrócę do Angli skorzystam z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby przedłożyć rządowi brytyjskiemu, parlamentowi i narodowi wielkie znaczenie międzynarodowe zadeklarowania szybko i bez żadnych niedomówień, że granice Polski są ostateczne i nienaruszalne.

Za pośrednictwem „Trybuny Robotniczej" dziękuję Rządowi polskiemu oraz całemu narodowi polskiemu za ich szczerą gościnność.

Witam i przyklaskuję wysiłkowi robotnika i chłopa polskiego w ich dzielnej walce o nową cywilizację.

LESTER HUTCHINSON
Poseł Partii Pracy
z okręgu Manchester

Festiwal artystyczny związków zawodowych

Pierwszy ogólnopolski konkurs artystycznych zespołów świetlicowych zw. zawodowych poprzez eliminacje powiatowe i wojewódzkie wyłonił 66 zespołów i 14 solistów, którzy zjadą do stolicy na eliminacje finałowe, mające się odbyć w dniach od 26 do 30 kwietnia br. Zespoły zwycięskie wystąpią na festiwalu twórczości amatorskiej zw. zawodowych w dniu 2 maja br.

Protektorat nad festiwalem objął komitet honorowy przy udziale członków Rady Państwa: marszałka Sejmu Kowalskiego, wicemarszałków Szwalbego i Zambrowskiego, członków Rządu: Premiera J. Cyrankiewicza, wicepremierów W. Gomułki i A. Korzyckiego, ministra oświaty S. Skrzeszewskiego, ministra przemysłu H. Minca, ministra pracy i opieki społecznej K. Rusinka, ministra kultury i sztuki S. Dybowskiego, 1-go wiceministra obrony narodowej gen. dywizji M. Spychalskiego, prezydenta Warszawy S. Tołwińskiego i przedstawicieli samorządu miejskiego.

KCZZ zaprosił na festiwal przedstawicieli zagranicznych organizacji związkowych następujących krajów: ZSRR, Anglii, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Szwajcarii, Szwecji, Holandii i Rumunii.

Z Ziem Zachodnich...



Odra koło Raciborza.

Inspekcje w fabrykach warszawskich

Warszawska Rada Związków Zawodowych rozwija ożywioną działalność w kierunku sprawdzenia warunków w jakich pracują robotnicy fabryk stołecznych. Przeprowadzono inspekcje w 7 fabrykach metalowych i 9-ciu chemicznych. Głównym zadaniem inspekcji było **stwierdzenie honorowania i prawidłowego obliczania umów zbiorowych. Ponadto komisje badały stan bezpieczeństwa i higieny pracy, działalność rad zakładowych, komisji usprawnień technicznych itd.**

Ogólne wyniki obserwacji poczynionych podczas inspekcji są zadowalające. **Istnieją jedynie pewne zastrzeżenia w dziedzinie prawidłowej interpretacji i zastosowania umów zbiorowych.** Celem zapobieżenia temu stanowi rzeczy urządzono 2-dniowy kurs w wojewódzkiej szkole przy Radzie Związków Zawodowych, w którym wzięli udział niemal wszyscy kierownicy działów pracy i płacy zakładów, oraz zainteresowani przedstawiciele rad zakładowych. Sprawa umowy zbiorowej została wyczerpująco omówiona i wyjasniona przez przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i kierownika Wydziału Ekonomicznego KCZZ.

Zlikwidowano sporą ilość zatargów powstałych na tle wymówień z pracy, oraz wyrównań za skasowane karty aprowizacyjne.

Przegląd prasy krajowej

Realizm przewidywania

„Życie Warszawy" w artykule wstępnym komentuje przemówienie min. **Bobrowskiego.** Gazeta zwraca uwagę na charakter naszego planowania, które dąży do zrealizowania wszystkich możliwości szybkiej odbudowy, starając się jednocześnie zbytnio nie obciążać obywatela.

> **Podstawowe założenie planu gospodarczego — unikanie jednostronności — zarówno w kierunku nadmiernego obciążania chwili obecnej dla przyszłości, jak i odwrotnie, zostanie w pełni utrzymane. Zwłaszcza plan nie nakreśla i nie nakłada takich ciężarów i obowiązków na obecne pokolenie, które by uniemożliwiały stopniową poprawę bytu szerokich mas. Przeciwnie, dąży on do pokierowania procesami gospodarczymi w ten sposób, by ta poprawa była jak najszybsza.**

Również troskę o człowieka, cechującą plan inwestycyjny na 1947 r. podkreśla **„Robotnik"**

> **Intencją polskiego obozu demokratycznego jest jak najdalej idąca stabilizacja stosunków w kraju, przy jednoczesnym podwyższaniu stopy życiowej ludności. Dla osiągnięcia tego celu niezbędne są wielkie i planowe wysiłki zarówno w dziedzinie polityki krajowej, jak i zagranicznej. Niezbędne są przyjazne stosunki z naszymi sąsiadami, korzystny handel zagraniczny, planowość w gospodarce krajowej, jak najprędsza odbudowa przemysłu przy jak najmniejszym ograniczeniu zaspakajania bieżących potrzeb.**

Robimy wszystko, co można

Analizując jeszcze raz przemówienie min. **Dąbrowskiego „Głos Ludu"** podkreśla słuszną linię przyjętą przez Rząd przy ustalaniu budżetu, a która polega na zwiększeniu wydatków przeznaczonych „dla obrony człowie-ka". Dalej gazeta zapytuje:

> **Skoro jest tak dobrze, dlaczego jest tak ciężko? Dlaczego w tej chwili jest tak trudno człowiekowi pracy, dlaczego uczciwy zarobek nie wystarcza mu jeszcze do normalnego życia?**

Odpowiedź jest jedna i przekonywująca:

> **bo kraj jest zniszczony, bo podnosimy się dopiero z gruzów. Ale w tych trudnych warunkach robimy wszystko co można, aby nie dopuścić do przerzucenia głównego ciężaru wszelkich trudności na człowieka, pracującego w Polsce.**

Na przykładzie akcji zbożowej „Głos Ludu" wyjaśnia, że chociaż w toku tej akcji elementy spekulacyjne wywołały pewną zwyżkę cen zboża i mąki, to jednak

> **o wiele gorzej byłoby, gdybyśmy nie byli przez ten skup zapewnili zaopatrzenia w chleb kartkowy, gdyby miliony „kartkowiczów" musiały kupować cały chleb, jakiego im trzeba, na wolnym rynku. Wówczas ceny chleba byłyby poszły do góry na tym rynku o WIELE BARDZIEJ, spekulanci zdarliby z mas ludowych miliardowy haracz.**

„Głos Ludu" kończy artykuł następującymi słowami:

> **Nie jest jeszcze dobrze. Nie może jeszcze być dobrze w kraju tak zniszczonym przez wojnę, jak Polska. Ale polityka obozu demokracji polskiej zmierza do tego, aby było JAK NAJMNIEJ ŹLE i aby stało się JAK NAJSZYBCIEJ DOBRZE. Że polityka ta jest realizowana — o tym świadczą liczby budżetu.**

Dalszy ciąg sprawozdania z przebiegu wczorajszej sesji Sejmu Ustawodawczego

Sojusz polsko-czechosłowacki wielkim sukcesem Polski Ludowej

Przemówienie posła tow. St. Jędrychowskiego (klub poselski PPR)

Na wczorajszej sesji Sejmu Ustawodawczego podczas dyskusji nad ratyfikacją sojuszu polsko-czechosłowackiego, przemówił w imieniu klubu poselskiego PPR tow. Stefan Jędrychowski.

Przemówienie to podajemy poniżej w streszczeniu.

Przełomowa data w historii obu narodów

Data podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką, dzień 10 marca 1947 r. pozostanie datą przełomową w stosunkach polsko czechosłowackich i doniosłą datą w historii całej Słowiańszczyzny.

Od wielu wieków dążeniem narodów obu krajów było doprowadzenie do sojuszu i przyjaźni, wynikającej z pragnienia wzajemnego zabezpieczenia się przed wciąż odradzającą się w coraz to nowych formach agresją niemiecką. Jednakże reakcyjna polityka pewnych kół rządzących zarówno w Polsce jak i w Czechosłowacji zaciążyła w sposób fatalny na ogólnym kierunku polityki zagranicznej obu krajów w przeszłości. Charakterystycznym jest jednak, że w ciągu całego 20-lecia pomiędzy pierwszą i drugą wojną światową zarówno masy ludowe Polski jak i Czechosłowacji odczuwały potrzebę zbliżenia i połączenia ścisłymi sojuszami obydwu naszych państw.

Ówczesne rządy Polski i Czechosłowacji nie mogły i nie chciały usunąć przeszkód leżących na drodze do tej przyjaźni. Antynarodowa polityka Becka wciągnęła Polskę w hitlerowską nagonkę przeciw Czechosłowacji.

Realny sojusz to sojusz przeciwko Niemcom w oparciu o przyjaźń ze Zw. Radzieckim

Polska Ludowa i Ludowa Czechosłowacja są obecnie sobie bliższe, niż kiedykolwiek w historii

Mówca wspomina dalej o tak zwanej polityce konfederacji polsko-czechosłowackiej, prowadzonej przez rząd emigracyjny Sikorskiego, która zakończyła się fiaskiem przy pierwszej próbie ogniowej i doprowadziła nie tylko do przerwania rozmów na temat tej konfederacji ,ale do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy czeskim i polskim rządem emigracyjnym.

Koncepcja konfederacji rozpadła się natychmiast z chwilą, gdy ujawniły się zasadnicze sprzeczności w ustosunkowaniu się rządu czechosłowackiego i polskiego r[illegible]u emigracyjnego do Związku [illegible]zieckiego.

Sojusz polsko - czechosłowacki może być bowiem tylko wtedy realny, jeżeli jest skierowany przeciw Niemcom i opiera się o mocne podstawy sojuszu polsko-radzieckiego i sojuszu czechosłowacko-radzieckiego.

Nie jest bynajmniej przypadkiem, że dopiero demokratyczne rządy zarówno w Polsce jak i w Czechosłowacji mogły doprowadzić do zawarcia sojuszu.

Demokracja ludowa w Polsce wypracowała nowa polityczną koncepcję Polski, której nieodzownym czynnikiem jest sojusz polsko-czechosłowacki. Również i demokracja ludowa Czechosłowacji, zerwała z krótkowzroczną polityką czeskich agrariuszy. Także i wielkie reformy społeczno - gospodarcze dokonane niemal równolegle w obu krajach zbliżyły do siebie typ ustroju społecznego obu państw.

Polska ludowa i ludowa Czechosłowacja są obecnie sobie bliższe niż kiedykolwiek w historii.

Przesunięcie Polski na zachód

Przesunięcie Polski na zachód jest dalszym mocnym czynnikiem zbliżającym oba narody. Dotąd tylko Czechosłowacja była najbardziej na zachód wysuniętym bastionem Słowiańszczyzny. Obecnie Polska wyrówna w tym szeregu. Granica na Odrze i Nysie stała się wspólna granica Polski i Czechosłowacji podobnie jak góry Kruszcowe stały się wspólną granica Czechosłowacji i Polski.

Polskie wybrzeże morskie stanowi naturalny dostęp Czechosłowacji do morza

Mówca stwierdza z zadowoleniem, że świadomość tego stanu rzeczy jest również udziałem narodów Czechosłowacji, czego dowodem jest postawa Czechosłowacji w obronie polskich granic zachodnich.

Dalszym ułatwiającym zbliżenie obu narodów jest fakt posiadania przez Polskę kilkuset km. wybrzeża morskiego. Polskie wybrzeże morskie stanowi bowiem naturalny dostęp Czechosłowacji do morza.

Wychodzimy z impasu

Mówca stwierdza dalej, że Polska Partia Robotnicza brała czynny udział w kształtowaniu tych wszystkich przemian, które uczyniły sojusz polsko-czechosłowacki niezbędnym elementem rzeczywistości politycznej obu narodów. Istniejące dotychczas sprawy sporne są pozostałością powikłań minionego okresu. Dlatego też, ażeby osiągnąć pozytywny rezultat, należało odwrócić kolejność rozwiązania poszczególnych zagadnień i rozpocząć od tych kwestii które były bezsporne. Ten sposób postępowania znalazł wyraz w przedłożonym Sejmowi do ratyfikacji układzie i jest jedyną drogą do wyprowadzenia stosunków polsko-czechosłowackich z impasu, do jakiego doprowadziła polityka poprzednich rządów reakcyjnych.

Sojusz polsko-czechosłowacki wielkim sukcesem Polski Ludowej

Mówca stwierdza, że dla współpracy polsko - czechosłowackiej należy stworzyć wszelkie możliwości. Dlatego też układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy będzie uzupełniony szerokim wachlarzem porozumień regulujących na szerokich podstawach gospodarcze i kulturalne interesy obu narodów.

W konkluzji tow. Jędrychowski stwierdza, że Polska Partia Robotnicza uważa sojusz polsko-czechosłowacki za wielki sukces Polski ludowej i że klub poselski Polskiej Partii Robotniczej głosować będzie za ustawą o ratyfikacji układu.

Przestroga dla pijanych szoferów

(U.Z.) W Sądzie Okręgowym w Gliwicach toczyła się niezmiernie ciekawa sprawa Brunona Jelenia, szofera Zarządu Miasta Katowic, która powinna być ostrzeżeniem dla wszystkich samowolnych i nie przestrzegających przepisów kierowców.

B. Jeleń jako szofer Zarządu Miejskiego prowadził wóz wiozący 30 osób, pracowników na dożynki w Opolu (jesień ub. roku). Do Opola dojechali wszyscy szczęśliwie, jednak droga powrotna zapowiadała się tragicznie.

Szofer Jeleń zdążył się w międzyczasie upić i nie chciał wracać z powrotem. Zmuszony perswazjami i groźbami ruszył w drogę powrotną, rozwijając szybkość 90 km na godzinę, (podczas deszczu, gdy droga była śliska).

W Toszku, Jeleń przerwał jazdę i poszedł dalej pić. Wyciągnięty przemocą z restauracji przez ob. Bartola, członka rady zakładowej ruszył na złość tak prędko, że ob. Bartol musiał wskakiwać na ciężarowy wóz w biegu i rozwinął olbrzymią szybkość. Jadący w wozie naliczyli 25 wyminiętych aut ciężarowych i 3 osobowe.

Skutki tego szaleńczego tempa wyprawiającego zebranych w ostateczne przerażenie, nie dały na siebie długo czekać. Jeleń wjechał na słup telegraficzny w pobliżu Pyskowic, zabijając jedną osobę na miejscu (Alojzy Sławik) i ciężko raniąc 10 innych. Po wypadku szofer zbiegł, jednak po pewnym czasie został aresztowany przez M.O. i odstawiony do więzienia.

Sąd Okręgowy w Gliwicach biorąc pod uwagę wyraźną samowolę kierowcy, lekkomyślność i brak odpowiedzialności skazał Jelenia na najwyższy wymiar kary mianowicie na 5 lat więzienia i pozbawienie prawa wykonywania zawodu na 3 lata. Połowę kary darowano oskarżonemu na mocy ustawy o amnestii.

W szybszym niż dotychczas tempie będzie się posuwała odbudowa Warszawy

Przemówienie ministra odbudowy Kaczorowskiego

Podajemy poniżej przemówienie min. Kaczorowskiego poświęcone zagadnieniom odbudowy miasta stołecznego Warszawy, a wygłoszone w dniu wczorajszym na sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego.

Na wstępie przemówienia minister Kaczorowski przypomniał posiedzenie Rady Ministrów Rządu Tymczasowego w styczniu 1944 r. w Lublinie, na którym zapadła pierwsza uchwała w sprawie odbudowy m. st. Warszawy. W myśl tej uchwały, natychmiast po wyzwoleniu stolicy, ma ją być podjęte prace, celem umożliwienia przerzucenia władz centralnych do wyzwolonej Warszawy.

Nadeszła wreszcie chwila wyzwolenia. Rozpoczęła się namiętna dyskusja, czy wolno wprowadzić Rząd w czasie wojny w trudnej sytuacji do zrujnowanego ośrodka, zasypanego minami, pełnego trupów, pozbawionego wody, światła i komunikacji.

W dniu 31 stycznia i 1 lutego 1945 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów w Warszawie. Wszystkie wątpliwości zostały definitywnie przecięte. Postanowiono cały Rząd przenieść do Warszawy. Ponadto na posiedzeniu tym podjęto uchwałę uroczystą w sprawie odbudowy m. st. Warszawy.

Podkreślam z całym naciskiem — powiedział minister Kaczorowski — że momentem decydującym w odbudowie była heroiczna w ówczesnych warunkach decyzja Rządu przeniesienia stolicy do zburzonej Warszawy. W jej konsekwencji wyzwoliły się tak potężne siły twórcze, że życiem zakwitły krwią zlane ruiny.

Dla wykonania uchwały w sprawie odbudowy — mówił dalej minister — należało stworzyć aparat.

W tym czasie i w tych warunkach zrodził się projekt dekretu o odbudowie m. st. Warszawy. Obowiązuje on do dnia dzisiejszego.

Zdawałem sobie sprawę w pełni — powiedział minister odbudowy — że ta organizacja nie wytrzyma próby życia.

Wadą dzisiejszych form organizacyjnych jest mnogość władz: Naczelna Rada Odbudowy, Komitet Odbudowy Stolicy, Biuro Odbudowy Stolicy, prezydent miasta i minister odbudowy. Sprawę skomplikowała niewyjaśniona sytuacja Biura Odbudowy Stolicy, które podlegało prezydentowi m. st. Warszawy, a finansowane było przez Ministerstwo Odbudowy. W tych warunkach mnożyły się trudności, w o[illegible] których dojrzewała potrzeba [illegible]welizacji. Błędem okazało się połączenie w ramach B. O. S-u funkcyj planowania i realizacji, dlatego też zarządzeniem ministra odbudowy powołana została Warszawska Dyrekcja Odbudowy, która przejęła od BOS-u funkcje realizacji.

Przedłożony przez Rząd projekt ustawy — powiedział w zakończeniu swego przemówienia minister Kaczorowski — ma usunąć powyższe trudności, zmniejszyć liczbę władz działających w zakresie odbudowy stolicy, wzmocnić na tym terenie władze ministra odbudowy. Koncentracja władzy i odpowiedzialności w tej dziedzinie jest pożądana i posunie naprzód prace nad odbudową stolicy. Dlatego proszę Wysoką Izbę o uchwalenie złożonego projektu.

Projekt reorganizacji Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy Prezydent R. P. Bolesław Bierut jako przewodniczący N. R. O. W. zapowiedział reorganizację tejże instytucji.

Do zakresu działania Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy według nowego projektu, należeć ma opiniowanie planu zagospodarowania przestrzennego Warszawy i warszawskiego zespołu miejskiego, opiniowanie projektów planów inwestycyjnych, koordynowanie w zakresie odbudowy stolicy działalności wszystkich urzędów i instytucji dokonywujących inwestycji budowlanych na obszarze Warszawy i warszawskiego zespołu miejskiego, ustalenie wytycznych dla użytkowania funduszów społecznych, przeznaczonych na cele odbudowy stolicy.

Każdy weźmie udział w tej akcji

W dniach od 20 do 27 bm. na wezwanie Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi młodzież nasza uczestniczyć będzie w akcji zbiórkowej odzieży, żywności i sprzętu domowego na rzecz ofiar klęski żywiołowej.

Na skutek powodzi tysiące rodzin chłopskich znajduje się w niezwykle ciężkim położeniu. Woda nie tylko zalała ich pola, ale niejednokrotnie zniosła domy i obejścia gospodarskie, wraz z całym dobytkiem. Niejednokrotnie powodzianie ratowali się od nieoczekiwanej śmierci w samej tylko bieliźnie. Toteż tysiące dzieci i dorosłych nie ma przyodziewku, a jeśli uratowali cokolwiek z odzieży, to znów setki i tysiące rodzin nie ma ani garnka, ani łyżki, ani innych przedmiotów użytku domowego.

Dotychczasowa akcja ofiarności społecznej pomogła do natychmiastowego udzielenia pierwszej pomocy żywnościowej i zaopatrzenia w najniezbędniejszą odzież wielu powodzian. W akcji tej największą ofiarność — jak zwykle — wykazała klasa robotnicza. Na pierwszą wieść o skutkach klęski powodziowej robotnicy Warszawy i Łodzi, robotnicy Śląska i innych miast naszego kraju pospieszyli z ofiarami pieniężnymi i z żywnością. Ale cała dotychczasowa pomoc wobec rozmiarów klęski okazała się jeszcze niedostateczna. Trzeba podwoić nasze wysiłki, aby tysiące naszych braci zabezpieczyć w najtrudniejszym okresie — w okresie przednówka. Apel Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi musi więc trafić do serc i umysłów wszystkich obywateli naszego kraju. Z żadnego domu przedstawiciele organizacji młodzieżowych nie mogą odejść z pustymi rękami. Ofiarodawcy niech nie krępują się i niech pamiętają, że najmniejsza ofiara spełni swoje zadanie, gdyż suma takich drobnych ofiar może dać tony odzieży, żywności i sprzętu gospodarczego. A więc pamiętajmy przygotować ofiary na rzecz powodzian, abyśmy się nie potrzebowali wstydzić naszej młodzieży, gdy zapuka do naszych mieszkań.

Odbudowa szkół w Lubelskiem

Ustalono plan odbudowy budynków użyteczności publicznej na terenie woj. lubelskiego. Kosztem 12 milionów złotych zostanie odnowionych 81 szkół powszechnych.

Poza tym akcją odbudowy zostaną objęte zabytki architektoniczne w Kazimierzu nad Wisłą, pałac w Radzyniu, Lubartowie i Zamościu. Odbudowane także będą muzea regionalne w Lublinie, Kozłówce i Nałęczowie.

Oszczędność węgla w hutnictwie

W ramach prowadzonej w przemyśle akcji oszczędnościowej, hutnictwo poddało szczególnej kontroli racjonalne zużycie węgla w swoich zakładach. W wyniku przeprowadzonej akcji ilość węgla zużytego w hutnictwie obniżyła się w porównaniu z rokiem 1938 o 3—8 proc.

Ostrze na ostrze

FORD

Henry Ford, znany magnat przemysłu samochodowego w Stanach Zjednoczonych, zmarł mając lat 84. Dożył on, jak zwykle milionerzy amerykańscy sędziwego wieku. Przeciętny wiek robotnika w USA wynosi dokładnie połowę.

Dziełem Henry Forda było wprowadzenie systemu zmechanizowanej pracy taśmowej, wykorzystującej do ostatka siły ludzkie. Jest rzeczą znamienną, że używając tego systemu pracy w swoich montowniach Ford nie uznawał żadnych ubezpieczeń społecznych. Najsamprzód eksploatować robotnika, a później go leczyć, to się Fordowi nie kalkulowało.

Ford był także pionierem krucjaty antyrobotniczej. Nie zezwalał on robotnikom w swoich fabrykach organizowania się w związki zawodowe, a argumenty swoje popierał pałkami swej prywatnej policji.

Był on także jednym z pierwszych twórców pojęcia trustu. Specjalizując się w produkcji samochodowej po drodze zagarniał plantacje kauczuku, kopalnie węgla, huty stali oraz tereny roponośne.

Jak typowy kapitalista wierzył jedynie w siłę pieniądza i pięści. Nic dziwnego, że w r. 1939 odznaczony został orderem niemieckim przez Hitlera.

Ford się uczył od Hitlera. Zakupione przez niego pismo „Dearborn News" było wyłącznie niemal poświęcone atakom antyrobotniczym i antysemickim. Trwało to aż do czasu, gdy sądy zagroziły zamknięciem pisma a Ford zmuszony był zapłacić zawrotne sumy w odszkodowaniach.

Nie jest rzeczą pozbawioną pikanterii, że w tym samym tygodniu, w którym Ford zakończył życie, w największym jego przedsiębiorstwie, zatrudniającym 60 tyś robotników, na przedstawiciela związkowego wybrany został po raz 6-ty komunista.

Łącząc śmierć Forda z wystąpieniami reakcyjnych imperialistów dolarowych—belgijski „Le Drapeau Rouge" pisał: „Ford umarł, ale znalazł on doskonałych kontynuatorów swoich idei w osobach Vandenberga i Dullesa".

W artykule o Fordzie wzdycha katowicki „Dziennik Zachodni" — „Gdyby taki Ford znalazł się u nas!" Dziwny sentyment...

Ford i Lewiatan — strach pomyśleć co by to było.

L. [illegible]

„Wiecznie kuropatwy"...

(Kilka słów o Zakopanem)

W bardzo dawnych czasach powien francuski obywatel ziemski poszedł do proboszcza do spowiedzi i przyznał mu się, że zdradza własną żonę. Księżulo oburzył się ogromnie, zrugał ostrymi słowy niewiernego męża i kazał mu obiecać, że się pod tym względem poprawi. Ziemianin w kilka dni później zaprosił proboszcza do siebie na kolację i dał mu na ową kolacyjkę kuropatwy. Księdzu proboszczowi smakowały bardzo kuropatewki i ciepłymi słowy, chwalił kuchnię w owym dworze. Po kilku dniach znów został zaproszony i znów na kolację zjawiły się kuropatwy, i tak było przez cały miesiąc.

Proboszcz w końcu nie wytrzymał i na siódmej z rzędu kolacji wykrzyknął: „Jak to? Wiecznie kuropatwy! —

— Widzi, ksiądz proboszcz, — odparł na to obywatel ziemski, z figlarnym uśmiechem, że nawet tak dobre danie jak kuropatwy sprzykrzy się gdy się je od czasu do czasu nie zamieni na inne ...

Z Zakopanem dzieje się analogiczny wypadek jak z kuropatwami, nie można wciąż spożywać Zakopanego, na każde święta, przy każdej urlopowej okazji, bo dostanie się takiej niestrawności i takiego obrzydzenia, jak niżej podpisana, po spędzeniu w nim Świąt Wielkanocnych. Przede wszystkim uważam, że cały naród, szczególnie teraz po przemówieniach p. Marshalla, powinien akcentować swoją przynależność do odzyskanych Ziem Zachodnich. Przecudne, kulturalne miejscowości jak: Kudowa, Karpacz, Szklarska Poręba, Puszczyków itp., czekają na zjazd gości z całej Polski, a tymczasem jakimś owczym pędem wszystko, wciąż jeździ do starego, dawno przetrawionego Zakopanego, mimo, że zostało ono „ślicznie ze śniegu wymiecione" (według zdania pewnej manikurzystki), że ceny na święta w pensjonatach były na poziomie Giewontu, a w niektórych, nawet na wysokości Kasprowego i że, słońce na które się wydało tyle pieniędzy płakało co chwila jak histeryczna kobieta, a kolejki na Kasprowy i na Gubałówkę psuły się i kołysały gości struchlałych z przerażenia do melodii „Szumią jodły na gór szczycie". — W drugie święto, spojrzeliśmy sobie z mężem bystro w portfele i wykrzyknęliśmy jednogłośnie: „Uciekajmy!" Obrażone Zakopane oczywiście nie chciało nas puścić, miła właścicielka uroczego pensjonaciku „Nelin" (nie mylić ze słowem: „melina") obiecywała nam góry pełne słońca na dzień następny, znajomi spotykani na Krupówkach obiecywali nam tak rzadkie i niebywałe w Krakowie atrakcje, jak spotkanie się o dwunastej w KAWIARNI. „Jak to — dziwiły się przyjaciółki — wolicie wracać do Krakowa niż spotkać się z nami w „Europejskiej"! Inne znów agentki obrażonego Zakopanego proponowały nam, rzecz też nie spotykaną w innych miastach DANCING! — „Nie chcecie pójść z nami wieczorem do „Watry", cóż za dziwy!" „Chcemy uratować resztę dobytku..." — szepnęłam w twarz przyjaciółce, zupełnie zbaraniałej (na sobie miała kożuch wielkanocny z białych baranków) tak jak zresztą wszystkie elegantki zakopiańskie w tym sezonie, a na głowie baranka z loków, czyli najmodniejsze polskie uczesanie, a la św. Jan z ołtarza Wita Stwosza. — Bogata owieczka nie zrozumiała tego mojego powiedzenia wyjętego spod serca i tylko wzruszyła ramionami.

Zakopane byłoby tylko wówczas możliwe do pobytu gdyby je zburzyć i wybudować nowe, gdzieś wysoko na Cyrli bo to stare z tymi okropnymi domkami i kamieniczkami, pełne błota i drogich pończoch wełnianych na wystawach, jest dla człowieka z jakimkolwiek poczuciem estetyki nie do zniesienia!

Przeżyło się i koniec! Za to tam wysoko, gdzie nie sięga oko zbaraniałych paniusieczek z Europejskiej kawiarni, zaczyna się górski raj na ziemi. Dobrzy sportowi znajomi, widząc jak na dole płacimy za pobyt w Zakopanem tysiąc złotych co godzina, porwali nas ciężarówkami, hen, w góry na samą Cyrlę mrugającą niebieskimi i fiołkowymi oczkami krokusów, do Domu Wypoczynkowego Pocztowców którego zgubiwszy zapisaną na papierku skomplikowaną nazwę, wymienię jako na przykład: „Ośrodek wychowania fizycznego pocztowców i telegrafistów". Nazwa zresztą jest nieważna, gdy ktoś raz dojdzie na szczyt Cyrli, łatwo ten wspaniały kompleks budynków odnajdzie. Dyrekcja tego rajskiego domu wypoczynkowego, gdzie się płaci z całodziennym utrzymaniem 400 zł od osoby, nie uważa ażeby tylko pocztowcom danym było zażywać tamtejszych rozkoszy i każdy kto się sympatycznej dyrekcji spodoba może również spędzić tam swój letni czy zimowy urlop. Rajskie gniazdo górskie zaopatrzone jest również we wszystko to co tych z dołu, z zadymionego miasteczka które powinno się nazywać: „Zakopane - Zbój", bierze i porywa. Jest więc fortepian i sala dancingowa i salka z grą w „ping-ponga" i stoliki do bridża.

Tyle o Cyrli i Zakopanem. Teraz wróćmy jeszcze do poprzedniej sprawy, do sprawy naszych wyjazdów na zachód.

Gdy się w Krakowie to poruszy, każdy niewzbogacony nadmiernie obywatel, wykrzyknie wówczas te oto słuszne słowa: „Pewnie, że ciekawiej i przyjemniej byłoby pojechać na święta do Kudowy, Karpacza, czy Jeleniej Góry, ale czy pani się zastanawiała ile by na dwie osoby kosztował przejazd w obie strony! — Obliczyliśmy, że sama droga z Krakowa do Kudowy, tam i z powrotem wypadłaby, autobusem sześć tysięcy, a koleją tłuc się na trzy dni to doprawdy nie opłaciłoby się zupełnie". Smutne to słowa zaiste, ale prawdziwe. Z jednej strony, tak zwane „czynniki miarodajne" zachęcają do zwiedzania uzdrowisk na Górnym i Dolnym Śląsku, a z drugiej nie robią nic ażeby ludziom ten dojazd ułatwić i łagodnie zgadzają się na ceny biletów autobusów PKS-u, przeznaczonych tylko dla najbogatszych. Czy nie czas byłoby wglądnąć w tę sprawę? Czy nie czas byłoby również teraz przed sezonem letnim pomyśleć o tanich autobusach wycieczkowych na Zachód?

Co robi „Orbus"? Tak „Orbis" nazwała jedna pasażerka autobusu.

Dlaczego nie ogłasza już na lato, tanich wyjazdów nad polskie morze i w Karkonosze — „Dziennik Polski" ogłasza obecnie konkurs pod tyt.: „Szary człowiek — dziennikarzem" więc widocznie „szary człowiek" o którym jakoś zapomnieliśmy, dalej istnieje, a jeśli istnieje, jeśli znów powstał z wojennych popiołów, to dlaczego nie ma mieć tych przyjemności. Tylko, że przed wojną nie miał poza Wybrzeżem i Karpatami, tak wiele do zwiedzania, a dziś!! — Mamy w kraju naszą własną ZAGRANICĘ, której jeszcze prawie nie znamy, zróbcie więc coś o, „miarodajne czynniki", ażeby wszyscy wraz z „szarym człowiekiem", mogli tę naszą własną „zagranicę" poznać, należycie ocenić i pokochać na zawsze!

MAGDALENA SAMOZWANIEC

Złom żelazny - cenny hutniczy surowiec, któremu poświęcamy zbyt mało uwagi

Wywiad z nacz. dyr. Centrali Złomu ob. St. Zielińskim

Oprócz węgla, rudy żelaznej, topników i materiałów ogniotrwałych hutnictwo żelazne potrzebuje jeszcze jednego podstawowego surowca, którym jest, nie zawsze doceniany, złom żelaza.

Zdobycie złomu było zawsze jedną z poważnych trosk światowego hutnictwa żelaznego. W roku 1937 przy produkcji niższej od przewidzianej w ostatnim roku planu trzyletniego sprowadziliśmy 643.000 t. złomu o wartości 87 milionów zł. przedwojennych.

W celu zorientowania się w obecnej sytuacji i planach zaopatrzenia hutnictwa zwróciliśmy się do nacz. dyr. Centrali Złomu ob. St. Zielińskiego, który jako wieloletni pracownik tej dziedziny udzielił nam szeregu ciekawych wyjaśnień.

Krajowy złom nie jest w stanie pokryć w całości zapotrzebowania hutnictwa i już w roku ubiegłym nastąpiły pierwsze, choć niezbyt znaczne dostawy zagraniczne.

O dalsze dostawy toczy się szereg pertraktacyj. Złom żelazny rozrzucony po całej Polsce pochodzi ze sprzętu wojennego, oraz ze zburzonych miast i fabryk. Stanowi on pewną rezerwę, która częściowo — w miarę środków technicznych — zostaje upłynniona.

Stopniowo znikają z przydrożnych rowów podwozia rozbitych aut, czołgi, działa itp.

Centrala Złomu ma już za sobą poważny dorobek pracy, aczkolwiek praca ta datuje się od 1 września 1946 roku.

Ciężki okres zimowy zahamował normalny tok robót. Nie jest przecież do pomyślenia cięcie palnikami tlenowymi, bądź też rozbijanie różnych wraków pod gołym niebem. Duże trudności powstały również w transporcie. Mimo to zmagazynowano pewne zapasy, które pozwoliły na normalną produkcję. Obecnie nastąpiła znaczna poprawa, która pozwoli w II kwartale br. dostarczać hutom około 45 tysięcy ton złomu miesięcznie.

Zbiornice państwowe, stojące na najwyższym szczeblu organizacji mają najbardziej doniosłe zadanie. Zgrupowane są one w **Katowicach, Wrocławiu, Szczecinie, Warszawie i Gdańsku.**

W drobniejszych skupiskach złomu, Centrala sprawuje nadzór. Jeśli się zważy zasięg działania i różnorodności nasilenia zapasów złomu, łatwo zrozumieć jak wielkie trudności techniczne należy pokonać, by przeznaczony na złom obiekt pociąć, rozebrać, czy też rozbić i dostarczyć do zbiornicy.

Dzięki nawiązaniu serdecznych stosunków z Czechosłowacją już w stosunkowo krótkim czasie udało się nabyć niezbędną armaturę tlenową t. j. zawory do butli, reduktory oraz palniki do cięcia metali.

Wielką bolączką jest oczyszczenie pól z materiałów wybuchowych. To zagadnienie może być rozwiązane tylko przez władze wojskowe, do których Centrala zwróciła się z odpowiednim apelem, wierząc w pomyślne załatwienie.

Mimo wytężenia akcji i poparcia ze strony czynnika społecznego do produkcji tegorocznej potrzeba nam około 248 tys. ton złomu.

Oczy nasze zwrócone są na Niemcy, które posiadają największe zapasy złomu. Ograniczenie produkcji hutniczej Niemców pozwoli na odstąpienie złomu Polsce. Nad tą sprawą czuwa nasz Rząd, który domagać się będzie dostaw niemieckiego złomu w ramach reparacyj wojennych.

Transport niemieckiego złomu nie przedstawia żadnych trudności i może być dokonany drogą wodną na Odrze.

O społecznej akcji zbiórki złomu podawaliśmy już w prasie. W związku z Międzynarodowym Dniem Młodzieży w Warszawie rozdane zostały nagrody i dyplomy organizacjom młodzieżowym, które wzięły udział w jesiennej akcji zbiórki złomu.

Podobna akcja będzie przeprowadzona w okresie letnim.

Chcąc zwiększyć kadry pracownicze Centrala Złomu szkoli znaczną ilość spawaczy. Dzięki zainteresowaniu akcją zbiórki złomu, uzyskujemy za pośrednictwem Centrali kadry spawaczy, których brak odczuwa się w szeregu naszych przemysłów.

W obecnym stadium i przy dotychczasowym zaopatrzeniu trudno mówić o planowości. Zbiórka złomu to nie produkcja.

Już wkrótce wyruszą w teren drużyny „uzbrojone" w butle z tlenem i w palniki. Znikną powoli żelazne rumowiska sprzętu wojennego, które pozbędą się swego „militaryzmu" w żarze wielkich pieców naszych hut. Z dumnych, „niezdobytych" niemieckich „Tigrów" wyprodukujemy maszyny rolnicze, belki do budowy domów i kilometry szyn dla naszej zniszczonej sieci kolejowej. **(SK)**

Wyjaśnienie

W piątkowym numerze „Trybuny Robotniczej" w artykule pt. „Szkodliwa praktyka", wskutek nieuwagi korektora podano błędnie cyfrę strat węgla. Zamiast 49,5 kg. powinno być 49,5 ton.

W czwartą rocznicę powstania w getcie warszawskim



Getto w płomieniach

PRZYCZYNY POWSTANIA

Dziś mija 4 lata od chwili wybuchu powstania Żydów w getcie warszawskim. W nocy z 18 na 19 kwietnia 1943 roku, Niemcy postanowili ostatecznie zlikwidować getto warszawskie.

Nauczeni doświadczeniem z akcji styczniowej 1943 roku, kiedy poszczególne grupy Żydowskiej Organizacji Bojowej stawiły zbrojny opór — Niemcy postanowili działać podstępem. Pod pozorem przeniesienia fabryk zbrojeniowych i innych zakładów pracy z terenu getta do Lublina, wzywali Żydów, aby się zgłosili na wyjazd do nowego miejsca „pracy". Ale podstęp nie udał się. Napływające wiadomości o losie Żydów wywożonych rzekomo na roboty a faktycznie do Treblinki, Majdanka i Oświęcimia, jak również akcja uświadamiająca ze strony żydowskich organizacji bojowych — przekonały ludność, że wszystkie drogi z getta prowadzą na niechybną śmierć w komorach gazowych. Postanowili walczyć.

Ż.O.B.

Ugrupowania polityczne na terenie getta utworzyły jedną Żydowską Organizację Bojową, — (ŻOB) Trzon jej stanowiły partie robotnicze PPR, „Bund", „Poalej Syjon, oraz organizacja młodzieżowa „Haszomer Hacair". Komenda ŻOB-u chociaż nie składała się z zawodowych oficerów, miała jednak zdolnych dowódców z doświadczeniem kilku letniej walki z okupantem i tworzyła sprawną organizację bojową ŻOB stał się jedyną siłą decydującą w getcie. Gdy mimo wezwania Żydzi nie zjawili się na punkcie zbornym. Niemcy zwrócili się do stworzonego przez siebie „Judenratu", aby on tę akcję przeprowadził. Rada Żydowska, zaprosiła ŻOB na konferencję. Zaproszenie odrzucono.

Wówczas przedstawiciel Rady Żydowskiej oświadczył Niemcom: „Nie mamy władzy w getcie, tu rządzi ktoś inny".

PRZYGOTOWANIA DO POWSTANIA

W międzyczasie ŻOB przygotowywał się do oporu. Na bogatszych mieszkańców getta nałożono specjalny podatek, przeznaczony na zakup broni. Nawet Radę Żydowską zmuszono do zapłacenia 250 tys. zł. Piekarze i kupcy dostarczyli żywności.

Z pomocą polskich organizacji robotniczych udało się zakupić i przemycić do getta 2 tys. litrów benzyny, oraz kilkadziesiąt kilogramów chlorku i potasu.

Założono w getcie fabryki granatów i butelek zapalających. Dla utrzymania łączności z polskimi organizacjami podziemnymi, wydelegowano na „aryjską stronę" jednego z komendantów ŻOB-u I. Cukiermana.

O tych przygotowaniach Niemcy byli niewątpliwie poinformowani. Toteż przygotowali się do akcji z wielką skrupulatnością, chcąc zakończyć ją w ciągu kilku dni. Przygotowali specjalne formacje składające się z najbardziej zajadłych SS-manów, ukraińskich i litewskich faszystów. Ale natknęli się na zdecydowany opór ze strony ŻOB-u i całej ludności. Zamiast planowanych kilku dni trzeba było aż 6 tygodni, aby zniszczyć walczące getto.

W pierwszych dniach walki, 19 kwietnia, Niemcy zostali wyparci z getta, zostawiając 200 zabitych i rannych. To samo powtórzyło się i 20 kwietnia. Tego dnia do placówki bojowej ŻOB na Świętojerskiej 32, podeszło dwóch wyższych oficerów SS z białymi kokardami w klapach, proponując 15-to minutowe zawieszenie broni, w celu zabrania rannych i zabitych.

BOHATERSTWO POWSTAŃCÓW

Powstanie w getcie warszawskim było w ścisłym tego słowa znaczenia ludowym. O bohaterstwie Żydów podczas powstania daje mimowolne świadectwo niemiecki gen. Stroop, dowódca SS i likwidator getta.

W raportach do władz, odnalezionych przez armię amerykańską w Bawarii, często wspomina on o wielkiej odwadze powstańców. Donosząc o udziale kobiet w powstaniu, Stroop pisze:

„W czasie zbojnego oporu, kobiety należące do grup oporu, były tak samo uzbrojone jak mężczyźni. Nierzadko kobiety te strzelały z dwóch pistoletów jednocześnie."

Stroop raportuje 10 maja:

„Zdecydowałem się zniszczyć żydowską dzielnicę mieszkaniową przez podpalenie każdego bloku mieszkaniowego." Swą decyzję Stroop realizował z całą bezwzględnością. Getto ogarnęło morze płomieni. Żydzi w palących się domach nie przestali walczyć i nie kapitulowali. Stroop tak o tym pisze: „Żydzi i powstańcy woleli wracać do płomieni."

POLSKIE ORGANIZACJE PODZIEMNE SPIESZĄ Z POMOCĄ

Wybuch powstania w getcie wywołał wielkie wrażenie w całym kraju. Walki za murami getta komentowano w różny sposób. Z ust do ust podawano sobie wiadomości o wielkiej ilości zabitych Niemców i o bohaterskiej postawie Żydów.

Delegatura rządu londyńskiego mimo uroczystych oświadczeń, realnej pomocy powstańcom nie udzieliła.

Natomiast z pomocą pospieszyły partie robotnicze — PPR i RPPS oraz podporządkowane im **organizacje wojskowe. Gwardia Ludowa rozumiała, że walka w getcie jest nierozłączną częścią walki całego narodu polskiego z okupantem. Jeszcze przed wybuchem powstania obie partie robotnicze przesłały do getta znaczną ilość broni.**

Zaraz na początku powstania, szczególnie w dniach 20, 21 i 23 kwietnia, kilka grup wypadowych PPR i RPPS uderzyły na kordony SS, otaczające getto. Grupy bojowe Gwardii Ludowej przekradały się do getta, aby wspólnie z żydowskimi towarzyszami walczyć przeciwko Niemcom.

W raporcie z dnia 21 kwietnia Stroop donosi z satysfakcją, że udało mu się wziąć do niewoli 35-ciu Polaków, „bandytów-komunistów", których natychmiast rozstrzelano".

W końcowym etapie, kiedy tylko mała garstka Żydów pozostała przy życiu, grupy Gwardii Ludowej, „Sęka" (płk. Małeckiego) wyprowadziły ocalałych bojowców kanałami na aryjską stronę i stąd do lasu.

ZNACZENIE POWSTANIA

Powstanie w getcie warszawskim było pierwszym na wielką skalę wystąpieniem przeciwko okupantowi po klęsce 1939 roku. Dlatego też miało ono ogólnopolskie znaczenie i odbiło się głośnym echem w całym świecie.

Prasa światowa nazwała walki Niemców w getcie „powtórnym zdobyciem Warszawy".

Powstanie nie było, jak niektórzy mylnie uważają, aktem rozpaczy, ani też żywiołowym wybuchem straceńców. Świadczy o tym głównie długotrwałość walk.

Jeśli przeciwko prymitywnie uzbrojonym Żydom trzeba było wysłać czołgi, artylerię i lotnictwo — oznacza to, że powstanie, było dobrze przygotowane, że powstańcy mieli wypracowany plan działania i cieszyli się aktywnym poparciem całej ludności żydowskiej. **Powstańcy zdawali sobie jasno sprawę, że nie mają żadnych szans zwycięstwa; wiedzieli, że w walce z przygniatającą siłą wroga wszyscy zginą.**

Mimo to walkę podjęli, stawiali opór do samego końca, nie kapitulując przed znienawidzonym wrogiem. Wierzyli bowiem w ostateczną klęskę hitleryzmu i w zwycięstwo demokratycznej idei wolności.

W odezwie do Polaków ŻOB sformułował cel powstania, jako walkę „o wolność Polski i godność narodu żydowskiego".

Powstańcy byli przekonani, że swoim czynem osłabiają wroga że mszczą się za miliony pomordowanych braci, że ratują honor narodu jako Żydzi — i jako obywatele polscy. **I. Mar.**

Z całego kraju

WARSZAWA

WYKOŃCZENIE GMACHU FARMACEUTYCZNEGO

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy przyznała dodatkowo pół miliona złotych (łącznie 2 i pół miliona zł.). Naczelnej Izbie Aptekarskiej na wykończenie gmachu farmaceutycznego.

REMONT SZPITALA NA CZYSTEM

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy uchwaliła wyasygnować 10 milionów zł. kredytów na dokończenie remontu szpitala na Czystem. Szpital ten ma być wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia lekarskie i szpitalne przez Szwedów.

KTO ZNA ZBRODNICZĄ DZIAŁALNOŚĆ HELMUTHA PIRKA

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenia w sprawie przeciwko Helmuthowi Pirkowi, urodz. 2. 9. 1906 r. w Berlinie, sprawującemu w okresie okupacji funkcję sędziego w sądzie niemieckim w Rzeszowie w okresie 1942 — 43 r., we Lwowie w 1943 — 44 r., i w Warszawie w 1944 r. Pirk podejrzany jest z art. 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla zbrodniarzy faszystowsko - hitlerowskich.

WROCŁAW

LĄDOWISKO DLA HELIKOPTERÓW W CENTRUM MIASTA

Postanowiono odbudować lotnisko komunikacyjne dla miasta w Małej Gondawie. Dla komunikacji międzynarodowej przeznaczono lotnisko w Strachowicach. Omówiono również sprawę urządzenia w centrum miasta w pobliżu dworca głównego, lądowiska dla helikopterów. We wschodniej części miasta urządzone ma być lotnisko sportowe.

PRZYGOTOWANIA DO AKCJI KOLONIJNEJ

W związku ze zbliżającym się okresem wiosennym Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego podjęło prace wstępne nad zorganizowaniem letnich kolonii dziecięcych.

Akcja ta obejmie 50.000 dzieci z terenu Dolnego Śląska, które w pięknych i zdrowych okolicach otrzymując dobre wyżywienie nabiorą sił na długi okres zimowy.

SZCZECIN

ŚWIĘTO MORZA

Główne uroczystości tegorocznego Święta Morza, które odbędą się tradycyjnie w dniu 29 czerwca br. w ramach „Dni Morza" (23. VI. 29. VI.) będą miały miejsce w Szczecinie.

Szczeciński Okręg Ligi Morskiej rozpoczął już przygotowania do wielkich uroczystości, w których przewidywany jest udział przedstawicieli władz państwowych.

PRACE WODNO — MELIORACYJNE NA POMORZU ZACH.

Na roboty melioracyjne Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyznało dla woj. szczecińskiego na rok bieżący 56 milionów zł., a więc prawie sześć razy więcej niż w roku ubiegłym.

Za pieniądze te kontynuowane będą prace odwadniające na terenach nizinnych, jak również wszelkie naprawy ochronne i zabezpieczające. Z przyznanych kredytów przeprowadzone zostaną również roboty na terenach zabagnionych. Prace te będą polegały na konserwacji urządzeń melioracyjnych i odbudowie dalszych stacji pomp do sztucznego odprowadzania wody itp. Największa z tych stacji znajduje się w Bielinku nad Odrą.

DOWÓDCA ODDZIAŁU WIN-u „SOKÓŁ" UJAWNIŁ SIĘ WRAZ Z ODDZIAŁEM

Na Pomorzu Zachodnim ujawnił się ostatnio m. in. cały oddział WIN-u wraz ze swym dowódcą, pseudo „Sokół". Ujawniający się członkowie oddziału złożyli przed Komisją Amnestyjną posiadaną broń.

GDAŃSK

AKCJA UJAWNIANIA SIĘ POSTĘPUJE NAPRZÓD

Akcja ujawniania się na terenie woj. gdańskiego, szczególnie po świętach wykazuje duży wzrost. Dotąd na terenie woj. gdańskiego ujawniło się ogółem 1.970 osób. Najwięcej ujawnień przyjęły urzędy w Gdyni, Sopocie i Lęborku.

GDYNIA

PRZYGOTOWANIE NABRZEŻA OKSYWSKIEGO DO PRZYJĘCIA STATKÓW ZAGRANICZNYCH Z TRANSPORTEM POGŁOWIA ZWIERZĘCEGO

Nabrzeża Oksywskie w porcie gdyńskim przeznaczone zostało do przyjmowania statków zagranicznych i polskich z pogłowiem zwierzęcym. W związku z tym rozpoczęto prace pogłębiarskie dna morskiego przy nadbrzeżu celem usunięcia wszystkich przeszkód nawigacyjnych. Statki z końmi i bydłem spodziewane są już w najbliższym czasie.

KRAKÓW

W toku prac, związanych z realizacją ustawy o amnestii, **Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrzył w okresie od 26 marca do 15 kwietnia br. ponad 280 spraw, przy czym jednej osobie zamieniono karę śmierci na karę 16 lat więzienia, 83 osobom złagodzono karę od ½ lub ⅓, 119 osób na podstawie amnestii zwolniono. W stosunku do 81 osób, odpowiadających z wolnej stopy, umorzono postępowanie karne.**

NOWY KIEROWNIK ODNOWIENIA ZAMKU NA WAWELU

Z dniem 1-go kwietnia br. minister kultury i sztuki powołał na stanowisko kierownika odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu prof. Witolda Minkiewicza, wybitnego architekta, wieloletniego dziekana Wydziału Architektury i rektora Politechniki Lwowskiej.

Stanowisko to zajmował uprzednio prof. Adolf Szyszko - Bohusz.

OTWARCIE WYSTAWY „CZECHOSŁOWACJA 1938 - 1945"

W auli Akademii Górniczej mieści się wystawa „Czechosłowacja 1938 — 1945". W uroczystości otwarcia wzięła udział delegacja czechosłowacka, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska, partyj politycznych, organizacyj społecznych, sfer kulturalno-artystycznych oraz członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

CHORZÓW

RZEMIEŚLNICY DLA WOJSKA

Z inicjatywy rzemieślników Chorzowa przystąpiono do odbudowy zdewastowanych koszar tut. pułku. Wydatki połączone z remontem pokrywają w całości rzemieślnicy.

DZIEDZICE

TRANSPORT ZE STREFY AMERYKAŃSKIEJ

Na punkt etapowy w Dziedzicach przybył ostatnio z amerykańskiej strefy okupacyjnej transport 300 Polaków.

KATOWICE

DELEGACJA POLONII ZAGRANICZNEJ W KATOWICACH

W Katowicach przejazdem na Ziemie Odzyskane bawiła delegacja kursu działaczy Polonii zagranicznej. Goście zwiedzili m. in. kopalnię „Wujek", muzeum „Oświęcim oskarża", hutę „Kościuszko". Delegacja uczestników kursu dała wyraz swego podziwu dla ofiarności robotnika i górnika na Śląsku, oświadczając, że po powrocie na swoje miejsca pracy w Belgii, Francji i Niemczech uczyni wszystko ażeby wzmóc ruch reemigracyjny Polaków.

OPOLE

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Dzięki inicjatywie Komitetu Odbudowy Warszawy społeczeństwo Opola złożyło na cele odbudowy stolicy kwotę zł. 910.000.

OLSZTYN

AKCJA UWŁASZCZANIA W PEŁNYM TOKU

Akcja uwłaszczania na terenie województwa olsztyńskiego znajduje się w pełnym toku. Powiatowe komisje osadnictwa rolnego rozpatrują miesięczne około 8 tys. wniosków uwłaszczeniowych. Dotychczas wpłynęło 35 tys. wniosków.

URUCHOMIENIE ZAKŁADU WYROBÓW DRZEWNYCH

W Wydminach pow. Giżycko uruchomiono ostatnio Zakład Wyrobów Drzewnych, który został odbudowany z inicjatywy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Olsztynie. Fabryka wyposażona jest w nowoczesne obrabiarki i inne maszyny. Zakłady produkować będą m. in. wozy gospodarskie.

130)



przełożył: A. Lewin

— Ech! — machnął ręką Pawłowski i odszedł na bok.

Wtedy właśnie wypłynęła z zatoki łódka. Siedzieli w niej Serdiuk, dowódca drużyny piątej kompanii i jeszcze jeden partyzant.

Pawłowski podszedł do nich i pogadawszy z nimi, wsiadł do łódki. Potem zawołał do tyraliery:

— Osłaniajcie ogniem, bydlaki! Ja wam pokażę, jak u Szczorsza się wojowało, smarkacze!

I nad Prypecią popłynęło gęste i mistrzowskie wymyślanie.

Łódka, płynąc pod prąd, docierała do zakrętu rzeki.

— Ot, głupi!... Zginie — powiedział Rudniew.

Karpenko podniósł głowę i oparłszy podbródek na ręce, patrzał na rzekę.

W tyralierze Karpenki było czternaście karabinów maszynowych, w tym trzy cekaemy.

Serdiuk miał widać jakiś własny plan albo umowę z Gorłanowem.

Kiedy łódka Serdiuka z Pawłowskim, odpłynąwszy dużo dalej od linii tyraliery trzeciej kompanii, już prawie osiągała środek rzeki, poniżej naszego brzegu odbiła się druga łódka i także szybko popłynęła naprzód.

— Kto tam znowu? — zapytał Rudniew.

Karpenko, patrząc przez lornetkę i przesuwając ją, odpowiedział:

— Zdaje się, wasz brat, Kostia...

— Ot, durnie... Całkiem oszaleli, czy co?

— Kaemy, trzymać statek na celowniku, nie strzelać bez mojego sygnału! — skomenderował Karpenko, nie odejmując lornetki od oczu.

Łódki wypłynęły na otwarte miejsce i niosły się z prądem, wątłymi kleszczami obejmując statek.

Dwie — trzy kule karabinowe mogły strącić obie łódki na dno.

Na szczęście, Niemcy ich nie zauważyli.

Naszym przybrzeżnym rusznicom udało się zapalić drewniane części wewnątrz statku. Z iluminatorów wybuchły płomienie i walił dym. Kiedy przerwaliśmy ogień, z jednego iluminatora coraz wyżej zaczęła się pokazywać ręka z kociołkiem na pasku. Niemcy próbowali widocznie ugasić wodą zaczynający się pożar.

Łódka Pawłowskiego pierwsza przebiła się przez główny nurt i zrównawszy się ze statkiem, zaczęła płynąć w dół rzeki. Statek stał dziobem pod prąd. Łódka wpadła w martwą przestrzeń i otworzyć na nią ogień można było tylko z pokładu, który był silnie ostrzeliwany z naszego brzegu. Dlatego Pawłowski i Serdiuk zbliżali się do statku bez przeszkód. Ale do łódki Kostii Rudniewa, nadpływającej od strony rufy, Niemcy już otworzyli ogień. Z początku rozległy się pojedyńcze strzały karabinowe, po czym plusnęła po wodzie salwa karabinu maszynowego. W tym czasie Bakradze zdążył już ustawić jedno działo, i, gdy Niemcy zajmowali się łódkami, uderzył w statek trzema pociskami.

Jeden z nich rozwalił komin. Ze statku zaczął walić gęsty dym. Ale Niemcy zdążyli już porządnie ostrzelać łódkę Kostii Rudniewa. Ludzi już na niej nie było. Pusta łódka zachybotała się i popłynęła z prądem. Pawłowski zdążył tymczasem podpłynąć do dzioba i zaczepił żelazną skorupę statku. W obawie, żeby nie trafić swoich, nie mogliśmy więcej strzelać z działa. Pawłowski przylgnął uchem do obicia statku i słuchał. Nastała cisza. Potem wdrapując się po plecach towarzyszy, wskoczył na pokład **Serdiuk. W rękach miał** ręczny karabin maszynowy, z którym się nigdy nie rozstawał. Z ostatniego iluminatora wysunął się niemiecki krzywy automat. Nie widząc przeciwnika, a tylko wyczuwając go po szmerze w martwej przestrzeni, Niemiec na chybił trafił wystrzelił serię na pół magazynu. Pawłowski zza rogu uchwycił ręką automat i szarpnął. Niemiec wypuścił automat, ale nie utrzymał go i Pawłowski. Coś czarnego plusnęło w wodę. Serdiuk zbadał tymczasem pół pokładu aż do kapitańskiego mostku i po głosach i tupocie nóg zorientował się, gdzie na dole są ludzie. Zaczął chodzić po pokładzie i polewać go ogniem karabinu maszynowego.

Gdyby nie głuche terkotanie, można byłoby pomyśleć, że człowiek chodzi z miotłą i zamiata podłogę i miotełka podskakuje mu w rękach, jak kilof.

Serdiuk zapalił się i nie widział, co się dzieje po drugiej stronie pokładu, oddzielonej od niego kominem i mostkiem. Tymczasem z tylnego pomostu podniósł się człowiek, który pełzając, zbliżył się do komina. Karpenko przywarł do lornetki:

— Tylko cekaemy, ognia! — zakomenderował Karpenko.

Węgierskie cekaemy rozpoczęły ogień. Niemiec mimo wszystko zdążył rzucić granat, ale źle obliczył; gdyż granat wybuchnął w wodzie za Pawłowskim. Na przedwieczornym, fioletowym niebie, zlewającym się z ciemnobłękitną wodą, wstała od wybuchu czerwona zorza. W tej chwili różnokolorowe świetlne pociski węgierskiego cekaemu przeszyły Niemca, który zamachnął się, chcąc rzucić drugi granat.

— Nie strzelajcie, bydlaki, do swoich! — ochryple ryczał Pawłowski z dna łodzi, do której rzuciła go fala wybuchu.

Myślał, że to myśmy z brzegu tak go poczęstowali, i strasznie klął, zapominając, że za przegródką żelaznej burty siedzi nieprzyjaciel. Ale Niemiec, który wyskoczył na rufę, stanowił już całą rezerwę żegnanej na spód statku załogi. Do Pawłowskiego pospieszyły jeszcze dwie łódki.

(C. d. n.)

Skończyć z nielegalnym handlem ulicznym i plagą »dzieci ulicy«

Sprawa nielegalnego handlu na ulicach miasta Katowic czy „wolnego rynku" nie została jeszcze bynajmniej zlikwidowana. Zarząd Miejski w Katowicach jako władza administracji ogólnej stwierdzą, że **ludność miasta nie tylko nie respektuje ustawowych przepisów porządkowych, zabraniających uprawiania dzikiego handlu ulicznego, żebractwa i td., ale wręcz ignoruje je.** Szczególnie bagatelizuje się zakaz uprawiania żebractwa, włóczęgostwa oraz posługiwania się dziećmi w t. zw. „dzikim handlu". W wielu wypadkach stwierdzono, że rodzice wysyłają, swoje dzieci na ulicę, zaopatrując je w towar, np. papierosy, kanapki, cukierki itp. nakazując im przynosić do domu utargowany zysk. Dziecko takie wałęsa się od rana do późnej nocy po ulicach i pozostaje całkowicie bez opieki rodzicielskiej. Rezultat: dziecko pali papierosy, pije wódkę i obcuje z szumowinami. Dziecko zabija w sobie poczucie dziecięctwa, staje się kandydatem na przyszłego zawodowego oszusta lub złodzieja.

TO SĄ ALARMUJĄCE FAKTY, O KTÓRYCH NAM ZAPOMINAĆ NIE WOLNO! Nie stwarzajmy przyszłych kadr żebraków, włóczęgów, tylko zdrowych obywateli narodu Nie możemy więc do takiego stanu, — jeśli by on miał trwać dłużej, — dopuścić. Jeśli rodziców nie przekona argument moralny, niech pamiętają o wymowie surowego paragrafu prawa, który powiada: **„Kto przez niewykonanie swoich obowiązków w stosunku do nieletniego dopuszcza do popełnienia przez tego nieletniego przestępstwa, podlega karze aresztu do miesiąca lub grzywny do 10.000 zł.**

Tyle litera prawa. Zwracamy uwagę na fakt, iż **nie zawsze rodzicami dziecka, które z ich polecenia handluje na ulicach, kieruje uczciwość, lub istotna nędza,** ale częściej zachłanna chciwość i możność zdobycia łatwego źródła zarobkowania. Dekret o zwalczaniu spekulacji i lichwy z roku 1944 ustala za nieuczciwą spekulację ciężkie represje karne.

ŻEBRACTWO, WŁÓCZĘGOSTWO I NIELEGALNY HANDEL, UPRAWIANY DOTYCHCZAS PRZEZ DZIECI I NIEJEDNOKROTNIE UCZĄCĄ SIĘ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ, MUSZĄ ZNIKNĄĆ Z ULIC NASZEGO MIASTA. Nie możemy patrzeć bezradnie na zło, które z czasem może się stać smutnym nawykiem.

Apelujemy do mieszkańców Katowic, by ściśle współpracowali z władzami w konsekwentnym tępieniu tego wrzodu społecznego, który niestety pozostał objawem powojennym. **Szczególnie zwracamy się do społeczeństwa, by dowody litości w stosunku do żebrzących nie okazywali w formie drobnych sum pieniężnych jako bezpośredniej jałmużny, ale sumy te przekazywali do powołanych do tego instytucji charytatywnych, jak „Caritas", Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci (RTPD), Opieka Społeczna itd. W TEN SPOSÓB ZORGANIZOWANA OPIEKA NAD NAJUBOŻSZYMI MIASTA. WYKLUCZY MOŻLIWOŚĆ PROWADZENIA PRZEZ SPRYTNYCH ŻEBRAKÓW I WŁÓCZĘGÓW SWOJEGO PROCEDERU, MIJAJĄCEGO SIĘ W WIELU WYPADKACH Z PRAWDZIWIE POTRZEBUJĄCYMI BIEDNYMI LUB OFIARAMI WOJNY.** Prawdziwie potrzebujący pomocy społeczeństwa uzyskają tę pomoc przez miejskie kuchnie ludowe, oraz miejskie komitety Opieki Społecznej. Ludzie nadający się do lżejszej pracy, mogą tę pracę uzyskać w specjalnych domach pracy dobrowolnej lub w domach starców. Znikną z ulic naszego pięknego miasta, stolicy Śląska, tłumy włóczęgów i żebraków, którzy niejednokrotnie ofiarny grosz, uzyskany z ręki obywatela, przeznaczają na alkohol i inne przyjemności.

Zwracamy się również do wszystkich nauczycieli i wychowawców szkół wszelkiego typu z apelem, by roztoczyli większą opiekę nad młodzieżą, a przede wszystkim zapoznali się bliżej z warunkami życia swoich wychowanków, i swoim wpływem moralnym dążyli do zapobiegania szerzącemu się złu, a przy tym wpłynęli w znacznym stopniu na likwidację dzisiejszej plagi: „dzieci ulicy..." H. R.

Pomóż ofiarom powodzi!

Wszyscy stajemy do wyścigu w ofiarności

Kilkakrotnie już zbierał się Wojewódzki Komitet Obywatelski Pomocy Powodzianom celem omówienia zbiórki darów na rzecz powodzian.

Ostatnia konferencja odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim, na którą przybyli kierownicy Opieki Społ. z całego województwa śląsko-dąbrowskiego dotycząca Komitetu Młodzieżowego, oraz technicznych sposobów przeprowadzenia zbiórki, która będzie trwała od 20.IV. 1947 r. do 27.IV. 1947 r. włącznie.

W wyżej wymienionym terminie przedstawiciele ZWM, OM TUR, „Wici", ZMD, ZHP, YMCA PCK, komitetu organizacyjnego, organizacji studenckich — przystąpią do akcji zbiórkowej, której terenem będą domy mieszkalne i sklepy.

Według instrukcji, grupy kwestujące muszą posiadać upoważnienia i numerowane listy ofiar, na których każda ofiara niezależnie od jakości i wartości musi być wpisana. Dla kontroli akcji zbiórkowej zostaną wyłonione zespoły kontrolne.

MOBILIZACJA POMOCY DLA POWODZIAN ZOSTAJE PRZEPROWADZONA NA SKALĘ PAŃSTWOWĄ. Techniczne środki wykonania jej zostały omówione. Pozostaje obecnie najważniejsza sprawa, a mianowicie reakcja społeczeństwa na szereg wystosowanych pod jego adresem apeli. Katastrofalne skutki powodzi są ogólnie znane.

TYSIĄCE RODZIN ZOSTAŁO POZBAWIONYCH NIE TYLKO DOMÓW I CAŁEGO DOBYTKU ALE RÓWNIEŻ WSZELKICH ŚRODKÓW POTRZEBNYCH DO PRZETRWANIA NAJBLIŻSZYCH DNI.

POWODZIANIE SĄ GŁODNI I NIEUBRANI.

PRZYJŚĆ IM Z POMOCĄ NALEŻY NATYCHMIAST, — GDYŻ KAŻDA ZWŁOKA ZAGRAŻA ICH ŻYCIU I ZDROWIU.

Niszczycielski żywioł dokonał wielomilionowych strat, których naprawienie jest obowiązkiem naszym, całego polskiego społeczeństwa. Niechaj nie zabraknie nikogo w składaniu datków na ofiary powodzi.

Niechaj każdy obywatel, rozporządzający nawet najskromniejszymi środkami, przyczyni się do najszybszego usunięcia powstałej nędzy na terenach powodzi. (ht)

Manifestacyjny wiec na kopalni „Mysłowice"

z okazji »Tygodnia Ziem Zachodnich«

Dnia 17 bm. załoga kopalni „Mysłowice" zebrała się licznie w sali cechowni na manifestacyjnym wiecu z okazji „Tygodnia Ziem Zachodnich". Świat pracy, a przede wszystkim górnicy i hutnicy, doskonale rozumieją, jaką rolę odgrywają dla nas Ziemie Odzyskane wraz z bogactwem przemysłu i warsztatami pracy dla szerokich rzesz robotniczych.

Na wiecu członek PZZ ob. **Staniewski** odczytał odezwę Polskiego Związku Zachodniego, wydaną z okazji „Tygodnia Ziem Zachodnich" oraz przedstawił w zarysie politykę Marshalla i Bevina, dążących do rewizji naszych granic zachodnich. Następnie dyrektor administracyjny tow. **Zając** wygłosił obszerny referat na temat Ziem Zachodnich. Przedstawił pionierską dwuletnią pracę osiedlonych na nich 5 milionów Polaków, wysiłki Państwa w organizacji i wielkie zmiany dziejowe, wynikłe z przynależności tych ziem do Polski, a służące jedynie sprawie pokojowej świata. „Tętniące pracą wielkie zakłady przemysłowe, huty i kopalnie i rzesze osiedlonych Polaków — mówił tow. Zając — są widomymi oznakami postępu, a słowiańska tradycja tych ziem, sięgająca od tysiąclecia, jest niezaprzeczalnym dowodem ich polskości".

Odczytano manifestacyjną rezolucję, którą obecni na wiecu jednogłośnie przyjęli. Na zakończenie wiecu odśpiewano Rotę.

Komunikat

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Katowicach odbędzie się dnia 19 kwietnia 1947 r. o godz. 17 w sali Domu Kultury OKZZ w Katowicach przy ul. Francuskiej 12.

UROCZYSTA AKADEMIA pod protektoratem wojewody gen. Aleksandra Zawadzkiego z okazji CZWARTEJ ROCZNICY POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM.

Świetlice i DK mają nowych opiekunów

Przekazywanie świetlic i DK na terenie województwa śl.-dąbr.

(c) W związku z mającą nastąpić likwidacją agend Urzędu Informacji i Propagandy wyłoniła się konieczność przekazania prowadzonych dotychczas przez placówki tego Urzędu świetlic i Domów Kultury organizacjom, instytucjom i związkom, celem nie dopuszczenia do zahamowania rozwoju życia kulturalno-oświatowego w terenie.

Po dokładnym zorientowaniu się w sytuacji i rozpatrzeniu możliwości przejęcia przez poszczególne organizacje i związki prowadzonych dotychczas prac świetlicowych, zwołano zebranie przedstawicieli reflektantów na opiekunów placówek oświatowych i dokonano kolegialnego przekazania świetlic i DK według następującego rozdzielnika:

ZWM otrzymuje 12 Domów Kultury, 7 Domów Ludowych (gminnych) i 27 świetlic, OMTUR — 2 Domy Kultury, 18 Domów Ludowych i 19 świetlic, TUR — 6 Domów Kultury, „Wici" — 1 Dom Kultury, 2 Domy Ludowe i 37 świetlic, Społ. Obywatelska Liga Kobiet — 2 Domy Kultury, 3 Domy Ludowe i 3 świetlice, ORMO — 4 Domy Kultury, 8 Domów Ludowych i 20 świetlic, Zw. Samopomocy Chł. — 10 Domów Kultury, 27 Domów Ludowych i 151 świetlicę, Związki Zawodowe — 19 Domów Kultury i 8 Domów Ludowych, Związek Weteranów Powstań Śląskich — 1 Dom Kultury, 8 Domów Ludowych i 11 świetlic.

Łącznie przekazano 57 Domów Kultury, 81 Domów Ludowych i 268 świetlic.

Te placówki kulturalno-oświatowe, które znalazły już opiekunów poprzednio, nie wchodziły w grę przy ustalaniu obecnego rozdzielnika:

Organizacje, instytucje i związki przejmują Domy Kultury i świetlice na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego wraz z całym inwentarzem i dotychczasowym personelem.

Sprawy tytułu własności budynków i pomieszczeń, w których znajdują się świetlice i DK, reguluje na miejscu Urząd Likwidacyjny.

Przekazywanie świetlic i Domów Kultury w żadnym wypadku nie wpłynęło na przerwę w normalnych zajęciach świetlicowych.

SPORT

Międzynarodowy kalendarzyk spotkań piłkarskich

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie załatwiono szereg spraw związanych z międzynarodowymi spotkaniami naszych piłkarzy. Polski Związek Piłki Nożnej zaakceptował terminy z repr. Bułgarii, Słowacji i Norwegii.

Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie już w dniu 3 maja w Warszawie. Przeciwnikiem naszej 11-stki będzie zespół bułgarski. W dniu 6 maja Bułgarzy rozegrają swój drugi mecz w Krakowie, zaś 9 maja spotkają się w Chorzowie z reprezentacją Śląska.

Podczas, gdy w Chorzowie piłkarze śląscy walczyć będą z repr. Bułgarii w Łodzi dojdzie do ciekawego pojedynku między repr. Polski i Słowacji.

W dniu 12 maja Słowacy rozegrają w Warszawie swój drugi mecz tym razem z reprezentacją PZPN w skład której wchodzić będą gracze Poznania, Warszawy i Łodzi.

Spotkanie z repr. Norwegii rozegrane zostanie w późniejszym terminie.

Mistrzostwa śląskiej klasy „A"

Trzecia niedziela rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" Śl. OZPN-u przyniesie nam szereg ciekawych spotkań.

Leader grupy drugiej Ruch Hajduki po ostatnim wysokim zwycięstwie nad Błyskawicą i tym razem w spotkaniu z Łagiewnikami starał się będzie spotkanie to rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Leader grupy pierwszej Concordia walczyć będzie w Nowej Wsi z tamt. Wawelem.

Oprócz wyżej wymienionych spotkań rozegrane zostaną w niedzielę następujące mecze:

GRUPA Isza.

HKS Szopienice — Kop. Kleofas, Lechia Mysłowice — Naprzód Janów, Wawel Nowa Wieś — Concordia Knurów, Naprzód Lipiny — Pogoń Katowice, Kresy Chorzów — Wyzwolenie Michałkowice.

GRUPA II-GA

Ruch Hajduki — RKS Łagiewniki, RKS Zabłocie — Błyskawica Radlin, Śląsk Tarnowskie Góry — Kop Katowice, Polonia Piekary — Baildon Katowice, Śląsk Świętochłowice — Zgoda Bielszowice.

GRUPA III-CIA

ZZK Katowice — Naprzód Rydułtowy, RKS Kostuchna — Koszarawa Żywiec, Czarni Chropaczów — Slavia Ruda, Ligocianka — RKS Batory.

MISTRZOSTWA ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

O mistrzostwa Śląska Opolskiego w klasie „A" rozegranych zostanie dalszych 5 spotkań.

RKS Ludwik Mikulczyce — RKS Liniarnia Bytom, KS Zjednoczenie Zabrze — KS Pogoń, KS Pogoń Prudnik — KS Odra Opole, KS Piast Gliwice — KS Zjednoczenie Prudnik, RKS Lwowianka — Kresowia Kluczborek.

Rejestracja klubów sportowych

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Katowicach Wydział W. F. i Sportu zawiadamia wszystkie kluby sportowe przy zakładach pracy, że rejestracja tych klubów odbywać się będzie w dniach od 25 kwietnia 1947 r. do 10 maja 1947 r. W terminie tym prezesi klubów sportowych winni stawić się osobiście z wszelkimi danymi o klubach w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach Wydział WF. i Sportu.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na sobotę, dnia 19 kwietnia 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Streszczenie wiadomości dziennika radiowego. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Audycja szkolna. 9,35 Koncert życzeń. 10,00 Koncert reklamowy. 10,30 — 14,00 przerwa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 „Scena i ekran" 14,35 Muzyka lekka. 14,50 Pogadanka. 15,00 Koncert szkolny. 15,25 Z życia kulturalnego. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,40 Miniatury fortepianowe. 16,00 Dziennik. 16,12 Koncert popularny. 17,00 „Tu mówi Gdańsk". 17,15 „Przy sobocie po robocie". 18.45 Audycja dla wsi. 18,55 Pogadanka gospodarcza. 19,05 Z zagadnień świata pracy. 19,15 Wieczór artystyczny. 20,00 Dziennik. 20,20 Sprawy i ludzie. 20,30 „O stylach'. 21,00 Słuchowisko. 21,25 „Nasze pieśni". 21,45 „Rocznica powstania w getcie". 22,00 Kwadrans prozy. 22,15 Koncert. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,25 „Melodie świata". 24,00 Zakończenie programu.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO-III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-300. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-23 — Redaktor przyjmuje od godz. [illegible]
20232